Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A

Cena 50 gr. Nakład 160.000

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVII Łódź, niedziela 5 i poniedziałek 6 sierpnia 1962 roku Nr 186 (4878)

„Łowcy piorunów"

Około stu piorunów uderza w ciągu sekundy w powierzchnię kuli ziemskiej. Kilkadziesiąt burz szaleje w każdej sekundzie nad naszą planetą. Burze i pioruny przynoszą ludziom znaczne szkody. Jednakże mechanizm ich narodzin nie został jeszcze dokładnie zbadany.

Kirgiska Akademia Nauk postanowiła zainstalować w górach Tiańszaniu ekipę „łowców piorunów". Na górze Baubaszat, w pobliżu znajdującej się w budowie jednej z największych zapór wodnych na terenie ZSRR (na rzece Naryn), otwarto stację naukową, która zajmie się badaniem elektryczności pochodzenia atmosferycznego. Pracownicy stacji będą mieli m. in. za zadanie ustalić ilość ładunków elektrycznych w chmurach i na ziemi.

Góra Baubaszat nie przypadkowo wybrana została na miejsce tych doświadczeń. Kirgizi dawno nadali jej miano „Góry Burz" — wyładowania atmosferyczne występują tutaj częściej niż gdziekolwiek indziej na terenie całej radzieckiej Azji Środkowej.

Polskim statkom wyrastają skrzydła

Zacumowana na przystani iławskiego jeziora mogła sprawiać wrażenie zwyczajnej, dużej łodzi motorowej Zdradzały ją tylko stalowe płaty, wyrastające z kadłuba i zanurzone w wodzie jak dwie płetwy. A jednak mało kto chyba odgadłby, że symbolem „W-3-90", widniejącym na jej burcie, oznaczono modelowy egzemplarz pierwszego polskiego wodolotu pasażerskiego, prototyp skrzydlatego statku, który w niedalekiej już przyszłości będzie przecinał wody Zalewu Szczecińskiego.

Długa, wąska niecka jeziora w Iławie stanowi wymarzony poligon doświadczalny dla statków tego typu charakteryzujących się bardzo dużymi prędkościami. Toteż tutaj właśnie zorganizowali swą bazę eksperymentalną projektanci polskich wodolotów — naukowcy z Katedry Teorii Okrętu Politechniki Gdańskiej.

POCZĄTEK DAŁ... IKAR

Niefortunne kąpiele amerykańskich astronautów mają bardzo odległe, mitologiczne tradycje. Ponoć bowiem i pierwsza w dziejach ludzkości próba wzlotu zakończyła się dla Ikara... „wodowaniem". Trudno orzec, jak do jego wynalazku wówczas ustosunkował się Neptun — bóg mórz — wszakże pod koniec ubiegłego wieku zrodziła się idea przyprawienia skrzydeł... statkom

Pomimo, iż współczesne kadłuby okrętowe przybierają kształty niemal doskonałe — statki są po dzień dzisiejszy na ogół powolniejsze od samochodu, pociągu, a nawet motocykla. Dla osiągnięcia całkiem „przyziemnej" szybkości stu kilometrów na godzinę (55 węzłów), należy statek wyposażyć w maszyny tak potężne, a więc i ciężkie, że staje się on z kolei nierentowny jako jednostka handlowa.

Opór wody wzrasta, jak się okazuje, proporcjonalnie do drugiej, niekiedy zaś trzeciej potęgi prędkości statku. Aby więc wydźwignąć jego kadłub ponad zwierciadło tej opornej cieczy, postanowiono posłużyć się właśnie skrzydłami. Takie były narodziny wodolotu.

Wodolot jest statkiem wyposażonym w podwodne skrzydła, na które — podobnie jak na płaty samolotu — działa, podczas ruchu tej jednostki, siła nośna skierowana pionowo do góry. Siła ta wynosi ponad lustro wody kadłub statku, którego cały ciężar przejmują, za pośrednictwem układu wsporników, zanurzone płaty skrzydeł. Dzięki temu wydatnie zmniejsza się opór wody.

(Dalszy ciąg na str. 5)

nasze WYWIADY

Profesor Witold Korewa laureat tegorocznej nagrody miasta za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauk technicznych, od 15 lat kierownik Katedry Części Maszyn Politechniki Łódzkiej — naukowiec, pedagog, konstruktor. Wszystkim trzem kierunkom pracy oddaje się z umiłowaniem, jakie można spotkać tylko u człowieka, oddanego zawodowi, który jest jego powołaniem. Tak, jest z zawodu konstruktorem-mechanikiem i to właśnie najbardziej mu odpowiada.

Prof. Korewa

Cechy dobrej roboty

— Panie profesorze, jaka cecha naukowca jest pana zdaniem najcenniejsza?

— Skromność. Praca twórcza wymaga obecnie coraz większej wiedzy i podbudowy naukowej. Np. mechanika sięga do coraz nowych dziedzin nauki, by je dla siebie wykorzystać. Następuje coraz ściślejsza specjalizacja. Dlatego pracuje się już w zespołach, grupujących specjalistów z różnych gałęzi nauki. W tych warunkach, gdy człowiek stale musi się uczyć, gdy stale odsłaniają się przed nim nowe dziedziny, nowe odkrycia wytyczają dalsze kierunki prac, nie można nie być skromnym. Tylko skromność pozwala bowiem sięgać po sukcesy.

— A jaką cechę pedagoga stawia pan w tych warunkach najwyżej?

— Umiejętność przygotowania studenta nie tylko do odpowiadania na pytania, jakie postawi przed nim jego zawód, ale także do stawiania tych zadań. Nasze obowiązki w tym zakresie są szczególnie odpowiedzialne. Przy szybko postępującej automatyzacji procesów twórczych, powstawaniu doskonalszych maszyn — nasz przemysł potrzebuje olbrzymiej liczby inżynierów.

Jest to zresztą zjawisko ogólnoświatowe. Np. we Włoszech ustalono obecnie, że przemysł wymaga dziś 1 inżyniera na 3 robotników (przed wojną, u nas, często na parę tys. robotników przypadał 1 inżynier).

Stąd szczególnie poważne obowiązki, o których wspominałem, a które polegają na tym, że nie możemy pozwolić sobie na teoretyczne tylko przygotowywanie naszych absolwentów. Musimy dać im również wiedzę praktyczną. Głód specjalistów powoduje, że np. inżynier obejmuje natychmiast po ukończeniu studiów stanowisko kierownicze i musi być również organizatorem pracy.

Dlatego naszym studentom stawiamy wysokie wymagania, a już po I roku studiów, na wydziale mechanicznym odsiew wynosi często ok. 50 proc. Oczywiście, nie chciałbym, aby to co mówię zniechęciło ewentualnych kandydatów na naszych przyszłych studentów. Tych, którzy kończą naszą uczelnię, nie musimy się wstydzić.

— Co w pracy zawodowej daje panu profesorowi, najwięcej satysfakcji?

— Chyba na równi: wyniki naukowe i dobra współpraca z kolegami. Cenię je bardzo i głównie dzięki temu czuję się dziś, po 18 latach pobytu w Łodzi — prawie rdzennym łodzianinem. To bardzo ciekawe i wdzięczne miasto.

— W imieniu łodzian dziękuję. A co sprawia panu największą radość w życiu prywatnym?

— Aż wstyd mówić, takie to proste. Żona, która jest moim najlepszym i najwierniejszym przyjacielem, ten dom, który mi daje odpoczynek i warunki pracy, kwiaty w ogródku, a nawet...

Prawda, z sąsiedniego pokoju najwyraźniej dobiega skomlenie. Zapomnieliśmy o zamkniętym „na wszelki wypadek" psie...

T. WOJCIECHOWSKA

Poniżej Zwrotnika

(Korespondencja własna z Wietnamu)

WYSIADAMY Z SAMOLOTU NA LOTNISKU W HANOI. UPAŁ, WILGOTNE POWIETRZE. JEST GODZINA 19. KILKU CZARNOWŁOSYCH, UŚMIECHNIĘTYCH WIETNAMCZYKÓW ŚCISKA NAM RĘCE, WYRAŻAJĄC ZADOWOLENIE Z PRZYJAZDU POLSKICH TURYSTÓW.

Pierwsze uczucie radości mąci (jak zwykle!) komora celna Drukowana deklaracja zapytuje, czy nie przywieźliśmy broni, amunicji, opium, trucizn, wentylatorów, maszyn do szycia. Po stwierdzeniu naszej niewinności, możemy wsiąść do autokaru.

Przed nami zaczyna się defilada tropiku. Długi most na Rzece Czerwonej, łodzie z żaglami, tratwy bambusowe. Po ulicach stolicy Wietnamu snują się ludzkie laleczki w stożkowatych słomkowych kapeluszach. Inni, biegnąc truchcikiem, dźwigają ciężary na bambusowej wadze, opartej na ramieniu. W cieniu gęstych drzew rozsiadły się niskie domy, na parterze widać sklepy, warsztaty — i zarazem ludzkie mieszkania. W środku miasta malownicze jezioro, słynne z legendy o Zwróconym Mieczu.

KRAJ KONTRASTÓW I POEZJI

W hotelu otrzymujemy barwne prospekty, które informują, że Wietnam jest krajem kontrastów i poezji, wciśniętym wąskim pasem między Pacyfik, dżunglę i góry. Że rosną tu kokosy, banany, papaje. Wieczorem czeka nas niespodzianka — na kolację zamiast krabów i różnych „gadów" zjadamy z apetytem polską grochówkę, kotlet schabowy, kurczęta i naturalnie — banany. Że jesteśmy poniżej Zwrotnika, przypominały nam także rozwieszone w pokojach moskitiery i pracujące całą dobę olbrzymie wentylatory u sufitu. Podobno w niektórych

ciąg dalszy na str. 3.

panoramka

Słomiany wdowiec

To nieprawda, że słomiany wdowiec, to człowiek, który przez czas urlopu żony żyje niczym kawaler. Może tylko ból żołądka po zjedzeniu obiadu w zakładzie zbiorowego żywienia przypomina mu o tym błogim stanie lub ożywienie na widok zgrabnej sylwetki kobiecej, która nagle okazuje się dobrą znajomą... żony. Wszystko bowiem, co mogłoby stwarzać nastrój radości i beztroski, ginie każdego ranka, kiedy sięgając po cokolwiek do kredensu, natrafia na spis obowiązków, zredagowany przez żonę na czas jej nieobecności.

A są to obowiązki niemałe:

1. **Zamykaj szafę po wyjęciu ubrania czy koszuli, bo mole wejdą i zjedzą ci wszystkie garnitury (i broń Boże moje suknie).**
2. **Podlewaj kwiaty, żeby nie uschły, bo inaczej Ty uschniesz, najmilszy.**
3. **Sprawdzaj drzwi po zamknięciu, żebyś nie zamknął zatrzasku przy otwartej klamce (PZU nie wypłaci wówczas ubezpieczenia).**
4. **Spodnie prasuj kładąc je na noc pod materac, żeby nie włączać żelazka, którego potem nie wyłączysz, itd., itp.**

Co jednak robi roztropny słomiany wdowiec? Zaczyna od tego, że przykazania żony wyrzuca do kosza, z domu się wynosi, a sąsiadkę prosi o opiekę nad... kwiatkami.

Zo-Ta

A może by tak u nas?

Jeden z barów paryskich pomyślał o zabezpieczeniu swych klientów przed spadaniem ze stołków barowych. Jeżeli tylko któryś z gości tego lokalu zaczyna chwiać się przy barze, barmanka przypina mu pas bezpieczeństwa. To się nazywa higiena i bezpieczeństwo — konsumpcji.

m.

Westchnienia ub. tygodnia

UFF, JAK GORĄCO!

Ostatni hołd wielkiemu pisarzowi

LICZNE DELEGACJE z kraju i zagranicy wzięły udział w pogrzebie Leona Kruczkowskiego

WARSZAWA (PAP). — 4 bm. ludność stolicy i całego kraju żegnała wielkiego pisarza i patriotę, niezłomnego bojownika o sprawiedliwość społeczną i zwycięstwo idej pokoju na świecie — Leona Kruczkowskiego.

O godz. 10 do Sali Kolumnowej Rady Państwa w Warszawie, gdzie wystawiono trumnę ze zwłokami L. Kruczkowskiego, przybywa najbliższa rodzina zmarłego.

U trumny staje poczet sztandarowy Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wartę honorową zaciągają pisarze — bliscy przyjaciele znakomitego twórcy: Kazimierz Brandys, Jarosław Iwaszkiewicz, Jerzy Putrament i Jerzy Zawieyski.

Salę Kolumnową wypełniają mieszkańcy stolicy przybyli, aby złożyć ostatni hołd pamięci zmarłego. Wśród obecnych — wielu członków Komitetu Centralnego PZPR, wybitnych działaczy partyjnych i państwowych.

Wzdłuż trasy pogrzebu gromadzą się mieszkańcy stolicy, pragnąc oddać ostatni hołd wielkiemu pisarzowi.

Przed bramą cmentarza i wzdłuż całej Alei Zasłużonych — tysiące uczestników żałobnej uroczystości. Przybyły delegacje z całego kraju i z zagranicy. Przedstawiciele załóg robotniczych ze Śląska i Pomorza, z Lubelszczyzny i ziemi krakowskiej niosą wiązanki kwiatów i wieńce.

Przy bramie trumnę ze zwłokami biorą na barki pisarze i przyjaciele zmarłego. Kondukt żałobny otwiera orkiestra i kompania honorowa WP. Za nimi poczty sztandarowe oraz dziesiątki delegacji z wieńcami.

Przed trumną niesione są najwyższe ordery państwowe, którymi odznaczony był Leon Kruczkowski.

Za trumną najbliższa rodzina zmarłego. Wraz z rodziną członkowie kierownictwa partii i rządu: Józef Cyrankiewicz, Edward Ochab, Ignacy Loga - Sowiński, Aleksander Zawadzki, Czesław Wycech, Stanisław Kulczyński, Oskar Lange, Bolesław Podedworny, Piotr Jaroszewicz, Franciszek Wantołka, Julian Horodecki. W kondukcie pogrzebowym — wielu członków KC PZPR, wybitnych działaczy państwowych i partyjnych, posłowie na Sejm, generalicja WP, literaci, przyjaciele, znajomi zmarłego.

W uroczystości żałobnej biorą udział delegacje: pisarzy radzieckich z zastępcą przewodniczącego Rady Związku, Rady Najwyższej ZSRR, literatem ukraińskim Michajło Stelmachem oraz pisarzy czechosłowackich z sekretarzem Związku Literatów CSRS Janem Pilarzem. Obecni są członkowie korpusu dyplomatycznego, wielu dziennikarzy zagranicznych i obywateli państw obcych, przebywających w tym dniu w Warszawie.

Trumna umieszczona zostaje na katafalku ustawionym pośrodku Alei Zasłużonych. Wokół otwartego grobu — poczty sztandarowe.

W imieniu kierownictwa partii i rządu oraz całego społeczeństwa przemawia członek Biura Politycznego KC PZPR — Edward Ochab.

Następnie w imieniu świata kultury żegna zmarłego prezes Związku Literatów Polskich — Jarosław Iwaszkiewicz.

Rozlegają się dźwięki sygnału Wojska Polskiego. W chwilę potem powietrze rozdziera trzykrotna salwa honorowa.

Trumna ze zwłokami Leona Kruczkowskiego zostaje złożona do grobu.

Przy głuchym łoskocie werbli płyta grobu pokrywa się wieńcami i wiązankami kwiatów.

Orkiestra wojskowa gra „Międzynarodówkę". Żegnamy Leona Kruczkowskiego — wielkiego człowieka, pisarza, budowniczego Polski Ludowej.

Koordynacja badań naukowych i technicznych krajów-członków RWPG

MOSKWA (PAP). — W dniach od 31 lipca do 2 sierpnia odbyło się w Moskwie pierwsze posiedzenie stałej komisji do spraw koordynacji badań naukowych i technicznych przy Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

W posiedzeniu wzięły udział delegacje krajów — członków rady: Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego.

Rozpatrzono sprawy organizacyjne, zaaprobowano projekt regulaminu komisji, zatwierdzono plan pracy komisji na drugie półrocze br. oraz omówiono niektóre inne zagadnienia.

Posiedzenie komisji przebiegało w atmosferze braterskiej przyjaźni i współpracy.

Tajna misja BELAUNDE

WASZYNGTON (PAP). — W Waszyngtonie bawi obecnie jeden z czołowych polityków peruwiańskich Victor Belaunde, b. przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Jakkolwiek ambasada Peru twierdzi, że znajduje się on w stolicy USA prywatnie, a jego spotkania i rozmowy w Waszyngtonie otoczone są całkowitą tajemnicą, nie ulega wątpliwości, że pobyt Belaunde w stolicy USA pozostaje w związku z próbami znalezienia odpowiedniej formuły dla uznania przez Stany Zjednoczone junty wojskowej, która objęła władzę w Peru.

Moskiewski kongres wniósł istotny wkład do walki o pokój

MOSKWA (PAP). — Na rozszerzonym posiedzeniu Prezydium Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju uchwalono tekst oświadczenia, które podkreśla, że światowy kongres na rzecz powszechnego rozbrojenia i pokoju, zorganizowany w Moskwie w okresie 9—14 lipca, „stanowił istotny wkład do wielkiej sprawy walki narodów o zapobieżenie niebezpieczeństwu wojny termonuklearnej na świecie".

Prezydium komitetu wita w tym oświadczeniu z uznaniem w imieniu radzieckich obrońców pokoju głębokie przekonanie, jakie panowało wśród uczestników kongresu, że najważniejszym i najpilniejszym zadaniem narodów jest doprowadzenie do zawarcia przez rządy porozumienia w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia pod ścisłą kontrolą międzynarodową. Radziecka opinia publiczna udziela zdecydowanego poparcia żądaniu uczestników kongresu w sprawie całkowitego zakazu i zniszczenia wszystkich rodzajów broni nuklearnej oraz środków jej przenoszenia.

Oświadczenie podkreśla, że radzieccy obrońcy pokoju, wraz ze wszystkimi siłami miłującymi pokój na świecie, będą wytrwale dążyć do zawarcia porozumienia o położeniu raz na zawsze kresu wszelkim próbom z bronią nuklearną.

Na wspomnianym posiedzeniu prezydium, wytyczono kroki, jakie podejmie Radziecki Komitet Obrońców Pokoju w celu spopularyzowania idei światowego kongresu na rzecz powszechnego rozbrojenia i pokoju i rozszerzenia kontaktów międzynarodowych z obrońcami pokoju w innych krajach.

Gagarin gościem festiwalu w Helsinkach

HELSINKI (PAP). — Pierwszy kosmonauta świata Jurij Gagarin przybył w sobotę do Helsinek, przywożąc uczestnikom VIII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów pozdrowienia od swoich następców, którzy „trwają obecnie w gotowości przed nowymi jeszcze wspanialszymi lotami".

Delegaci z prawie 140 krajów urządzili kosmonaucie huczną owację. Tłok był tak wielki, że policja musiała utworzyć kordon i chronić Gagarina przed naporem młodzieży i fotoreporterów.

Znaleziono zwłoki marynarzy zmarłych przed 44 laty

WIEDEŃ — RZYM (PAP). W przyszłym tygodniu do Austrii powrócą zwłoki 18 marynarzy austriackiej łodzi podwodnej „U-20, która w lipcu 1918 r. została storpedowana na Adriatyku. Dwa tygodnie temu rybacy włoscy przypadkowo natknęli się na wrak łodzi podwodnej, który został następnie wydobyty na powierzchnię i jednocześnie zidentyfikowany jako ongiś zaginiony „U-20".

Fiasko programu USA

„sojusz na rzecz postępu"

RIO DE JANEIRO (PAP). — Brazylijski korespondent PAP, red. E. Osmańczyk, donosi:

W poniedziałek, 6 sierpnia, rozpoczyna się w Salvadorze (stolica stanu Bahia) sześciodniowa konferencja ekonomistów i polityków krajów Ameryki Łacińskiej, poświęcona ocenie sytuacji gospodarczo-społecznej w tej strefie. Rzeczywistym celem konferencji jest przedyskutowanie przyczyn załamania się de facto uchwalonego przed rokiem w Punta del Este programu „sojusz na rzecz postępu", który okazał się niemożliwy do zrealizowania. Kraje Ameryki Łacińskiej znajdują się faktycznie w stanie daleko większej dezintegracji i depresji gospodarczej niż przed rokiem.

Zachodnia półkula stała się permanentnie niespokojną strefą świata wstrząsaną ciężkimi kryzysami gospodarczymi i zamachami stanu reakcyjnych generałów.

Zwiększyło się też napięcie socjalne i gospodarcze i temu problemowi będzie poświęcona konferencja rozpoczynająca się w poniedziałek w Salwadorze.

24 proc. ludności Grecji — analfabetami

ATENY (PAP). — Oświata jest obecnie najtrudniejszym problemem Grecji. Według ostatnich danych greckiego urzędu statystycznego, około 20 proc., a według danych UNESCO — nawet 24 proc. ludności to analfabeci.

Mimo ustawy o obowiązkowym nauczaniu w szkole podstawowej, wiele rodziców, zarówno na prowincji, jak i w stolicy nie posyła swych dzieci do szkół. Przyczyną tego są nader niskie dochody większości rodzin greckich, w których nawet dzieci muszą zarabiać na utrzymanie.

W kraju brak nauczycieli, pomieszczeń szkolnych i podręczników.

Cholera w Japonii

TOKIO (PAP). — Rząd japoński zamknął wszystkie porty dla statków tajwańskich, w związku z zachorowaniem na cholerę marynarzy japońskiego statku „Mikage-Maru", który w ostatnich dniach przybył do Tajwanu.

Władze japońskiego miasta Motsi wysłały do Tokio telegram z prośbą o przysłanie im dostatecznej ilości szczepionek przeciwko cholerze.

Z Algierii

Rozwiązanie kryzysu

— to wyciągnięcie właściwych wniosków

ALGIER (PAP). — W sobotę odbyło się w Algierze pierwsze posiedzenie Biura Politycznego FLN z udziałem Ben Belli. Jak twierdzą koła poinformowane, omawiane były problemy „czysto techniczne".

Na posiedzeniu nie był obecny Budiaf. W godzinach rannych powrócił on wraz z pułkownikiem El Hadż z Paryża. Nie złożyli oni żadnego oświadczenia, ale — jak twierdzi Agencja France Presse — podróż ich była bezowocna, gdyż Aid Ahmed nie zmienił swej decyzji.

* * *

Komunistyczna Partia Algierii w oświadczeniu publikowanym w dniu 3 bm. stwierdza, że prawdziwe rozwiązanie kryzysu zależy od wyciągniętych z niego wniosków.

Oświadczenie podkreśla konieczność stworzenia „niewzruszonej podstawy jedności wewnątrz frontu wyzwolenia narodowego".

KP Algierii — głosi oświadczenie — zdecydowanie poprze każde posunięcie i każdą decyzję Biura Politycznego FLN zmierzające do zlikwidowania nędzy, stworzenia w kraju stałych instytucji republikańskich i demokratycznych oraz utrwalenia i zrealizowania niezależności.

2. IX. wybory do ZN Algierii

ALGIER (PAP). — Biuro Polityczne FLN ogłosiło w sobotę wieczorem komunikat, który stwierdza, że wybory powszechne do Zgromadzenia Narodowego Algierii zostają wyznaczone na dzień 2 września 1962 r.

Rośnie nieufność wobec NRF

BERLIN (PAP). — Zachodnioberliński „Der Telegraf", opierając się na raportach ambasad bońskich w krajach zachodnich, nadesłanych do MZS, pisze, że w zaskakującym tempie wzrasta atmosfera nieufności społeczeństw zachodnich wobec kierownictwa politycznego NRF.

Dziennik pisze, że „Bonn jest zaalarmowane mnożącymi się doniesieniami ambasad niemieckich w stolicach zachodnich, z których wynika, że zasadnicze nastawienie wobec NRF w tych krajach nie tylko się nie poprawiło, lecz jeszcze się pogorszyło. W USA, Kanadzie, Belgii, Włoszech, a także w krajach skandynawskich wzrasta liczba filmów oraz wydawnictw o wysokich nakładach, w których zwraca się uwagę społeczeństwa na zbrodnie popełniane przez hitlerowców w drugiej wojnie światowej. Dziennik dodaje, że aktualne praktyki polityczne w państwie bońskim, jak np. ostatnia afera z prokuratorem generalnym NRF Fraenklem, spowodowały w tych krajach „zjadliwe komentarze na temat NRF".

Strajk... policjantów w stolicy Austrii

WIEDEŃ (PAP). — Niezwykły obraz przedstawiały przedwczoraj po południu ulice stolicy Austrii. W godzinach szczytu między godz. 17 a 18, kiedy większość wiedeńczyków powraca do domu z pracy, a ulice zapchane są samochodami, w całym mieście nie było ani jednego policjanta regulującego ruch. Punktualnie o godz. 17 wszyscy policjanci porzucili swe stanowiska. W wyniku tego, na głównych skrzyżowaniach potworzyły się korki, które udało się zlikwidować dopiero wówczas, gdy policjanci wrócili do pracy.

Policjanci przeprowadzili godzinny strajk w związku z odmową ze strony rządu zaspokojenia ich żądań podwyższenia płac za pracę w godzinach nadliczbowych.

Coraz butniejsi są faszyści w Anglii

LONDYN (PAP). — Faszyści angielscy, którzy ostatnio wzmogli działalność, poczynają sobie obecnie coraz śmielej. Według informacji, pochodzących z siedziby ogólnokrajowej organizacji faszystów brytyjskich, zorganizowali oni ostatnio w utrzymywanym w tajemnicy miejscu, odległym o 160 km od Londynu, wiec z udziałem przedstawicieli kierunków faszystowskich z Niemiec zachodnich, Francji, Belgii i Austrii.

Celem ruchu — jak oświadczył rzecznik organizacji faszystowskiej — jest antysemityzm oraz żądanie, aby kolorowi imigranci opuścili W. Brytanię.

Rzecznik ten opowiedział, że faszyści brytyjscy uczestniczyli w wiecu ubrani w szare koszule, czarne krawaty, czarne lub brązowe bryczesy oraz w buty z cholewami. Na rękawach nosili hitlerowską swastykę i emblemat z tarczą słoneczną. Obecne zebrania rzecznik porównał do „małych wieców, jakie organizował Hitler na długo przed dojściem do władzy.

Oświadczył on, że brytyjski ruch narodowo-socjalistyczny projektuje zorganizowanie w Anglii w dniach 15—17 bm. „światowej" konferencji faszystów, a na 19 bm. zarezerwował sobie już plac londyński Trafalgar Square w celu przeprowadzenia wiecu pod hasłem „socjalizm narodowy — ruchem białych ludzi w skali światowej".

To, że faszyści brytyjscy dają coraz częściej znać o sobie, wywołało oburzenie opinii publicznej, która domaga się położenia kresu ich działalności.

„Centrozap" informuje przemysł o potrzebach eksportu

KATOWICE (PAP). — Katowicki „Centrozap", główny eksporter i importer surowców i wyrobów hutniczych oraz maszyn górniczych, hutniczych, odlewniczych i urządzeń dźwigowych, rozpoczął wydawanie specjalnego, kwartalnego biuletynu informacyjnego dla przemysłu. Publikacja ta służyć ma zacieśnianiu kontaktów handlu zagranicznego z przemysłem, dostarczać informacji o aktualnej sytuacji i koniunkturze na rynkach światowych oraz o wymaganiach odbiorców zagranicznych, stanowić pomoc dla zakładów przemysłowych w planowaniu i rozwijaniu produkcji eksportowej.

Pierwszy numer biuletynu poświęcony jest koniunkturze na światowych rynkach żelaza i stali.

»Sztuczny ser« przyczyną śmierci

Japoński „sztuczny ser" z plastiku, sprowadzony do NRF wraz z innymi ciekawostkami z Japonii, został skonfiskowany przez policję kryminalną we wszystkich miastach NRF. Okazało się, że jest on tak podobny do zwykłego sera, że często nie daje się odróżnić. Jedna z osób, która przez pomyłkę zjadła kawałek takiego sera, zmarła w męczarniach mimo wysiłków lekarzy.

W rocznicę lotu Hermana Titowa

Mógł latać 10 — 12 dni!

Rok temu statek kosmiczny „Wostok-2", pilotowany przez Hermana Titowa, dokonał 25-godzinnego lotu kosmicznego po orbicie dookoła Ziemi.

Jurij Gagarin, okrążywszy nasz glob udowodnił, że człowiek może dobrze znieść niecodzienne warunki lotu w kosmosie i że kosmonauta jest w stanie kierować swym pojazdem. Dalszy etap podboju kosmosu przez człowieka wymagał sprawdzenia, czy człowiek może przebywać przez dłuższy okres czasu w warunkach nieważkości i jak będzie w ciągu doby funkcjonować całe urządzenie statku kosmicznego. Trzeba było przeprowadzić szczegółowe obserwacje funkcjonowania organizmu kosmonauty, sprawdzić możliwość utrzymywania z nim nieprzerwanej łączności radiowej na falach krótkich podczas całego lotu oraz na falach ultrakrótkich w czasie przelatywania nad terytorium ZSRR, trzeba było skontrolować działanie ręcznego sterowania statkiem kosmicznym oraz innych urządzeń. To wszystko weszło do programu lotu Hermana Titowa.

Titow był pierwszym człowiekiem na świecie — i dotychczas jedynym — który spędził w kosmosie przeszło dobę. W razie konieczności mógł latać o wiele dłużej: zapasy pożywienia, wody i energii elektrycznej wystarczyłyby mu na 10—12 dni.

Sukces lotu statku kosmicznego „Wostok-2" jeszcze raz udowodnił, że we „współzawodnictwie kosmicznym" USA pozostały w tyle za Związkiem Radzieckim. Lotów Sheparda i Grissoma nie można właściwie w pełni uważać za loty kosmiczne — były to swoiste „skoki w kosmos" po torze balistycznym. Te loty trwały zaledwie po 15—16 minut, a w stanie nieważkości kosmonauci znajdowali się zaledwie przez 5—6 minut. Pierwszy amerykański lot orbitalny, dokonany przez Johna Glenna, po wielu niepowodzeniach, spowodowanych techniczną niesprawnością urządzeń, odbył się wreszcie 20 lutego br. Również kilkakrotnie odkładany i jeszcze bardziej dramatyczny był lot Carpentera (24 maja br.). Jedynie odwadze i poświęceniu amerykańskiego kosmonauty należy zawdzięczać, że program tego lotu został zrealizowany.

Ciężar masy statku kosmicznego „Wostok-2" przeszło trzykrotnie przewyższał ciężar statku Carpentera „Aurora-7". Zrozumiałe, że tym samym o wiele większa musi być moc rakiety służącej do wprowadzenia takiego pojazdu na orbitę. Sukcesy kosmiczne uwarunkowane są w wielkim stopniu możliwościami osiągniętymi przez technikę rakietową. A pod tym względem ZSRR wyprzedza USA.

Po zwycięskim locie Hermana Titowa, przewodniczący Akademii Nauk ZSRR — M. Kiełdysz oświadczył:

— Loty radzieckich statków kosmicznych dowodzą, że zbliża się chwila, gdy człowiek będzie mógł przeniknąć daleko w głąb przestrzeni kosmicznej, gdy spełnią się odwieczne marzenia o lotach na Księżyc, na Marsa, Wenus i jeszcze dalej w głębię wszechświata.

W. WASILJEW.

Poniżej Zwrotnika

(Dokończenie ze str. 1)

pokojach spacerowały jaszczurki.

Na drugi dzień zwiedzanie miasta. Nasz pilot rozdaje nam kartki z nazwą hotelu: 25 Czang Hung Dao. Abyśmy nie pogubili się w tym kraju, gdzie jeszcze tylko starzy Wietnamczycy czasem mówią po francusku. Zwiedzamy Muzeum Rewolucji. Z fotografii, druków i innych eksponatów wyziera bohaterska walka o niepodległość narodu wietnamskiego — w czasie drugiej wojny z okupantem japońskim, następnie — po ustanowieniu w roku 1945 rządu demokratycznego w Wietnamie — z batalionami francuskich kolonialistów.

W ŚWIĄTYNIACH I W DESZCZU

Po południu nie daliśmy się namówić na żłobek i poszliśmy zwiedzać tysiącletnie świątynie. Olbrzymie figury Buddy patrzyły groźnie na przybyszów, przed ołtarzem dymiły cienkie świeczki - kadzidła. Świątyniami opiekują się prze raźliwie chudzi, na łyso ogoleni mnisi. Z nimi zaczynamy pierwszą naukę rozmawiania na migi, co wkrótce dojdzie do takiej perfekcji, że będziemy mogli wszystko wydobyć z „niemego" rozmówcy. Wiadomość, że po wietnamsku Polska, to Ba-lan, wprowadza wiele radości i odtąd nazywamy się balanami (nie balonami, nie).

Czym byłby Wietnam bez deszczu wiosennego? „Plądrowaliśmy" w bazarach, gdy nagła ulewa zamieniła ulice Hanoi w rwące potoki. Po godzinie namysłu zdecydowaliśmy się na bohaterskie zetknięcie naszych jedwabnych sukien i białych pantofli z kolorowym strumieniem. Była to uciecha dla tubylców, okna wypełniły się rozbawionymi twarzami. Z tyłu towarzyszyła nam grupa bosych dzieciaków i dam wietnamskich w sandałach.

PRZEZ POLA RYŻOWE

Trzeciego dnia wycieczka po kraju. Znów przecinamy Rzekę Czerwoną i różne jej dopływy. Jesteśmy w urodzajnej delcie rzeki. Po obu stronach szosy ciągną się małe pola ryżowe, kanały. Dwóch chłopców podrzuca uwiązane na sznurze wiadro, którym przelewa się woda do drugiego koryta. Jakby bawili się w skakankę. Wszyscy brodzą w wodzie. Dużo kaczek. Na pasącym się bawole śpi dziecko. Mijamy stłoczone na pagórkach wioski domy, schowane za żywopłotami i bambusowym ogrodzeniem są niskie, gliniane, pokryte trzciną. W otworach drzwi i okien czarna pustka, w mieszkaniu głównym meblem jest szerokie drewniane łoże, przykryte matą. W czasie deszczu drzwi i okna zasłania się także matą. Teraz przed domem kobieta wyplata kosz bambusowy, dziecko na progu przygląda mi się z obawą i ciekawością.

Panowanie Francuzów skończyło się, opustoszałe białe wille ulegają rozpadowi. Przetrwały jeszcze bunkry i groby wietnamskich męczenników walki z kolonializmem.

Przed nami góry i wreszcie Haiphong, drugie co do wielkości miasto Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, położone przy ujściu Rzeki Czerwonej. W dzielnicy portowej setki dżonek, na nich ludzie rodzą się, żyją i umierają. Przejeżdżając przez miasto widzimy, że jest czyste i nowoczesne. I tu pełno zieleni. Duża część życia przenosi się na ulicę. Ukryta pod kapeluszem przekupka waży owoce. Jakiś gorliwy tata karmi swą małą pociechę ryżem na samym rogu ruchliwej ulicy. Drzwi od klasy szkolnej szeroko otwarte, pozwalają zajrzeć do jej wnętrza.

SERDECZNOŚCI NIE MA W PROSPEKTACH

Pobyt nasz w eleganckim hotelu w Haiphongu zaczyna się jak zwykle od uroczystego powitania i obustronnych przemówień tłumaczonych na

NOSICIELKA RYŻU — rysunek A. Kobzieja

język rosyjski. Ciepłą atmosferę podnosi nasze „Sto lat". Wypijamy olbrzymie ilości jasnej i bez cukru herbaty — i pocimy się. Wielkie termosy z gorącą herbatą towarzyszą nam wszędzie — w pokojach hotelowych, w przedziałach pociągu. Wokół nas śliczne, brunatne, uśmiechnięte twarze. Nasi mili przewodnicy pochodzą z południowego Wietnamu. Tęsknią za swą ojczyzną, od której dzieli ich sztuczna granica. Młody patriota Quang Minh, redaktor filmu dokumentarnego, lubi opowiadać mi o bogactwie roślinności i krajobrazu południowego Wietnamu. Mówi piękną francuzczyzną, rodzice mieszkają we Francji, dziadek był Francuzem.

Sprawdzało się wiele z tego, co zapowiadał kolorowy prospekt — lecz przede wszystkim odczuwaliśmy wszędzie wylewną serdeczność i tradycyjną gościnność tego inteligentnego, pracowitego i wytrwałego narodu.

ANNA RYNKOWSKA

Na wiejskim targu.

Sto tysięcy Amerykanów pod kierownictwem chińskiego lekarza tropi w stanie Maryland wroga numer 1 naszych czasów — raka.

O raku, jak dotychczas niewiele wiadomo, chyba tylko to, że zabija 39 ludzi na stu. Czy powodują go wirusy, czy nie — nad tym dyskutują poszczególne szkoły medyczne. Sytuacja jest niejasna, skomplikowana, chaotyczna. Specjaliści amerykańskiego „National Cancer Institute" postanowili w walce z rakiem sięgnąć do nowej broni — do statystyki. Tam, gdzie niewiele, jak dotychczas dały mikroskop elektronowy i dedukcja, tam może trochę światła rzucą cyfry.

Sensacje XX wieku

Statystyka walczy z... rakiem

Wybrano część stanu Maryland, ze stolicą w Hagerstown, obszarem 750 kilometrów kwadratowych, stu tysiącami mieszkańców i lokalną administracją z doskonale prowadzonymi rejestrami miejskimi. Okolica ta słynie ponadto z wielkiej stabilności demograficznej i istniejącego wśród jej mieszkańców wielkiego zmysłu współpracy.

Przy głównej ulicy w Hagerstown wyrósł w 1957 r. piętrowy gmach. Zainstalowano w nim laboratoria i biura. „National Cancer Institute" wydelegował kilkudziesięciu techników, geologów, chemików, biologów, wirusologów, epidemiologów i statystyków. Na czele zespołu stanął Chińczyk — doktor Wiliam Chen. Od chwili swego przyjazdu do Hagerstown doktor Chen postanowił zdobyć dla swojej sprawy tubylców.

Każda rodzina otrzymała kwestionariusz. Długi, niedyskretny, dokładny. Pytano w nim o ilość zgonów w rodzinie, choroby dziadka w dzieciństwie itp. Mieszkańcy Marylandu odpowiedzieli masowo i sumiennie. Odpowiedzi naniesiono na perforowane karty i przystąpiono do dalszych badań.

Wtedy właśnie natrafiono na domy z rakiem.

W miarę napływu odpowiedzi na ankiety doktor Chen naznaczał czerwonymi punktami na olbrzymiej mapie stanu, domy, w których stwierdzono więcej aniżeli dwa zgony na raka. W pewnym np. małym, bardzo starym domku w Sharpsburgu niedaleko Hagerstown mieszkało niegdyś rodzeństwo. Dwie siostry z bratem. Cała trójka umarła na raka. Potem tam mieszkała starsza kobieta. Skończyła w ten sam sposób. Ostatnia żyjąca jeszcze lokatorka, cierpi także na raka.

Takich domów są dziesiątki. Wydaje się, że rak jest z nimi związany, że czai się gdzieś w korytarzach. Już w 1900 r. wierzono w „rakowe" domy. Nowoczesna nauka odrzuciła jednak te wierzenia w krainę zacofania

(Dalszy ciąg na str. 4)

Felieton z kropką nad i. Felieton z kropką nad i. Felieton z kropką

Ludwik Fenigsen

O praworządności

Mogłoby się zdawać, że gdy powiemy: „praworządność, to postępowanie zgodne z prawem" — już wyczerpaliśmy temat. Przekonamy się jednak z tego krótkiego, z konieczności, felietonu, że omawiane zagadnienie jest bardzo głębokie i skomplikowane.

Nasza Konstytucja już w pierwszym rozdziale — o ustroju politycznym — głosi, że prawa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są wyrazem interesów i woli ludu pracującego. A dalej — że ścisłe przestrzeganie praw PRL jest podstawowym obowiązkiem każdego organu państwa i każdego obywatela, oraz że: wszystkie organy władzy i administracji państwowej działają na podstawie przepisów prawa.

Obowiązujące prawo zawiera treść i granice wzajemnych uprawnień i obowiązków obywateli i organów administracji, a także wzajemnych uprawnień i obowiązków obywateli między sobą.

Jeżeli zechcemy nieco szczegółowiej niż na samym wstępie tego felietonu określić, na czym polega praworządność, powiemy, że jest to zarazem: znajomość i dobre rozumienie oraz poszanowanie obowiązującego prawa i umiejętność stosowania go.

„Znajomość i dobre rozumienie prawa". Istotnie, aby móc szanować oraz stosować obowiązujące prawo, trzeba je znać i dobrze rozumieć odpowiedni tekst przepisu prawnego. Rzecz wcale nieprosta, zwłaszcza w okresie rewolucyjnych przemian i pędzących zjawisk życiowych. Technika ustawodawcza jest najtrudniejszą dziedziną prawa. Twórca przepisów prawa musi mieć myśl jasną, ogarniającą całość zagadnienia, a pisać prosto, chociaż językiem prawniczym, a nadto — zwięźle. Wiele naszych aktów prawnych, niestety, nie odpowiada tym wymogom. Przed kilku laty na seminarium doprosiłem, dla eksperymentu, dwudziestu kilku już dyplomowanych i mających już pewną praktykę młodych prawników, aby na anonimowych kartkach napisali, jak rozumieją pewien krótki, ale dość ważny przepis prawa. 23 odpowiedzi stwierdzały, że ich autorzy nie rozumieją dobrze tego przepisu, 4 odpowiedzi były, według mnie, błędne, a tylko jedna odpowiedź była, według mnie, prawidłowa. Na pocieszenie, ale szczerze, powiedziałem wówczas, że wcale i ja nie jestem pewien, czy dobrze rozumiem ten przepis... Oczywiście chodziło o wypadek dość wyjątkowy. Ale dla nie prawników takich wyjątków jest bardzo dużo.

Poznanie aktualnie obowiązującego prawa ogromnie komplikują ustawiczne zmiany i uzupełnienia nawet niedawno ogłoszonych przepisów, bez ogłaszania jednolitych, znowelizowanych tekstów. Są to trudności bardzo poważne nawet dla doświadczonych, zawodowych prawników. Trzeba dodać, że oprócz wielkiej ilości przepisów, wydanych już po wyzwoleniu, obowiązują jeszcze liczne, często o treści zasadniczej przepisy, pochodzące z dawnego ustroju, jak np. kodeks karny, kodeks zobowiązań i wiele innych.

Przed kilku dniami, mimo żmudnych poszukiwań, nie mogłem znaleźć potrzebnego mi w pewnej sprawie przepisu, wedle którego odsetki od wkładów w PKO bez względu na wysokość, są zwolnione od podatku dochodowego. Po licznych telefonach, wskazano mi kompetentnego pracownika PKO. Zatelefonowałem do niego. Urzędnik ten (jak się okazało b. uprzejmy i uczynny, co z przyjemnością podnoszę) oświadczył, że sama zasada nie budzi żadnych wątpliwości, zaś odpowiedni przepis poda mi następnego dnia. Nazajutrz zatelefonował, że na razie jeszcze nie ma źródła tego przepisu, mimo, że pomagał mu w tych poszukiwaniach jeden z wydziałów finansowych, ale ma nadzieję, że wkrótce znajdzie. Po czterech dniach podał telefonicznie pewien dekret z 1948 r.; ale, niestety, poszukiwanego szczególnego przepisu w nim nie znalazłem.

Oto drobny wycinek trudności w odszukaniu i poznaniu obowiązującego przepisu prawa.

Konieczna jest radykalna i szybka reforma naszej techniki prawotwórczej i dokładne scalenie i ogłoszenie aktualnych, jednolitych tekstów obowiązujących przepisów prawa. I konieczne jest na przyszłość redagowanie przepisów tak, aby nie wymagały one przynajmniej w krótkim czasie ustawicznych zmian. Jest to nieodzowny wymóg, aby każdy stosujący prawo, a także każdy obywatel mógł zapoznać się z obowiązującymi przepisami prawa i zrozumieć je, a więc — aby stało się zadość podstawowemu wymogowi praworządności. Dotychczasowe publikacje rzekomo scalonych tekstów prawa (są to wydania przeważnie nieurzędowe) są zupełnie niewystarczające, jako nieobejmujące całości, nieaktualne, a często błędne.

* * *

Drugi, zasadniczy, element praworządności jest zawarty właściwie w samym słowie „praworządność". Jest to bowiem obowiązek rządzenia się prawem, poszanowania prawa.

Wyłącznie przykładowo przytoczę działanie tej zasady w kilku dziedzinach. W dziedzinie objętej prawem karnym, zasada ta będzie polegać np. z jednej strony na nie łamaniu przez obywatela zakazów prawa karnego, zaś z drugiej — na domniemaniu niewinności obywatela, dopokąd nie zostanie mu udowodniona wina, na prawie do obrony, na zagwarantowanej Konstytucją nietykalności osobistej i nienaruszalności mieszkania, na tajemnicy korespondencji. Te trzy ostatnie prawa obywatela mogą być naruszone przez władze jedynie w przypadkach określonych w ustawie.

W dziedzinie prawa administracyjnego zasada poszanowania prawa wyraża się między innymi w realizacji prawa obywatela do zapoznania się z aktami jego sprawy, w obowiązku załatwienia sprawy przez władze pierwszej instancji w ciągu dwóch miesięcy, a w drugiej instancji — w ciągu miesiąca, a także w obowiązku zawiadomienia strony przez władze o powodach niemożności zachowania tego terminu i to pod sankcją odpowiedzialności służbowej lub dyscyplinarnej urzędnika, który nie dopełnił tych obowiązków.

W stosunkach cywilnych — poszanowanie prawa — to z jednej strony obowiązek obywatela przestrzegania zasad współżycia społecznego i nienaruszania praw współobywateli (dotyczy to oczywiście także i cudzoziemców), zaś z drugiej — najbardziej ogólnikowo — obowiązek organów wymiaru sprawiedliwości prawnej ochrony zarówno instytucji jak i poszczególnych obywateli w omawianej dziedzinie, przy zachowaniu również dobrze rozumianych zasad współżycia społecznego. W dziedzinie prawa gospodarczego — w pierwszym rzędzie — obowiązek przestrzegania wymogów prawa finansowego.

* * *

I wreszcie ostatni, przynajmniej tutaj, wymóg praworządności: stosowanie prawa.

Zdawałoby się, że skoro ktoś zna, rozumie i szanuje prawo, to nie ma trudności w stosowaniu prawa. A jednak... Przejawy współczesnego życia są tak różnorodne, że jest niemożliwe redagowanie przepisów prawa, całkowicie odpowiadających danemu, konkretnemu stanowi rzeczy. Ktoś słusznie powiedział, że przepis prawa nie może być nigdy tak szczegółowy, aby mógł „przylegać" do danego stanu faktycznego, jak dobrze skrojona suknia. Przepisy prawa, odmiennie niż regulaminy, instrukcje, okólniki, muszą być redagowane uogólniająco. Szczegółowe redagowanie przepisów prawa zupełnie zawiodło (np. dawny kodeks karny austriacki).

I dlatego, stosujący prawo sędzia, prokurator, adwokat, urzędnik mają pełen trudu i odpowiedzialności, choćby przed sobą samym, ale jakże piękny i twórczy obowiązek zarówno dobierania odpowiedniej, związanej z innymi, normy prawa dla danego stanu faktycznego, jak i właściwej wykładni tej normy.

A wykładnia normy prawnej to — powiem za Kielingiem — zupełnie już inna historia.

Najkrócej i zupełnie niewystarczająco trzeba tutaj powiedzieć tylko, że nie ma i nie może być rzeczywistej praworządności bez właściwej wykładni prawa, opartej przede wszystkim o treść obowiązującej normy prawa, a następnie — o ścisłą logikę rozumowania i o rzetelną, a dobrze rozumianą troskę o dobro społeczne — ale i o ludzki stosunek do poszczególnego człowieka.

Pod tym tytułem znajdziesz w każdej „Panoramie" krajowe i zagraniczne sensacje, ploteczki curiosa, historie „nie z tej ziemi", ciekawostki i.t.p. rzeczy do czytania

zewsząd O WSZYSTKIM

W Stanach Zjednoczonych prowadzone są próby skonstruowania „maszyny do chodzenia". Będzie to coś w rodzaju olbrzymiego skafandra o ludzkim kształcie i 4-metrowych nogach przewidzianego na umieszczenie w środku człowieka. Olbrzym będzie się poruszał ruchami człowieka w nim siedzącego. Ta machina mogłaby w przyszłości zastąpić pojazdy na trudnych drogach.

Amerykanie przewidują skądinąd konstrukcję maszyny zdolnej do wchodzenia i schodzenia ze schodów, obracania się, cofania i podnoszenia się w razie wypadku. (p)

★

W sercu Londynu, w cieniu katedry św. Pawła, upieczono na rożnie całego wołu. Pokrajany na 1200 plasterków po dwa i pół szylinga za porcję, został zjedzony przez tłum ciekawskich i turystów.

Wół ważył ponad 400 kg. Pierwszą porcję wyciął sam lord-major zabytkowym nożem. Mięso podawały młode kobiety ubrane według mody elżbietańskiej. Piwo lało się strumieniami.

To wszystko działo się w czasie zabaw ludowych w ramach Festiwalu Londyńskiego. (p)

★

Z ANGIELSKIEJ PRASY:

Dramat w basenie w ZOO w Skegness (Wielka Brytania) Gertie — czterotonowy słoń utonął w czasie kąpieli.

Słoń odbywał w towarzystwie swoich strażników swój codzienny spacer, kiedy nagle zapragnął kąpieli w basenie. Wszedł więc do części płytszej i odmawiając wyjścia stamtąd brnął dalej do części głębszej. Tam stracił równowagę i zniknął pod wodą. Cztery tony to nawet jeśli się świetnie pływa, trochę zbyt dużo do ratowania. Gertie utonął. (p)

★

Dając wyraz wyjątkowej bezczelności i niebanalnej zręczności gang handlarzy narkotykami zainstalował swoją siedzibę jedno piętro wyżej nad „Biurem Narkotyków", którego celem jest zwalczanie tego rodzaju handlu. Strategia ta jednak nie przyniosła szczęścia. Policja zatrzymała 38 członków gangu.

Wśród zatrzymanych znajduje się listonosz, aresztowany w chwili, kiedy jako przysięgły brał udział w rozprawie sądowej w Chicago. (p)

★

Georges Lampin rozpoczął w studio Billancourt realizację filmu „Mathias Sandorf", do którego dialogi napisał Charles Spaak.

W roli bohatera Jules Verne'a wystąpi Louis Jourdain (którego pamiętamy z filmu „Gigi"). Jego partnerką jest młoda aktorka włoska Serena Vergano (na zdjęciu).

Foto. — CAF

★

Międzynarodowe Towarzystwo Transportów drogą powietrzną opublikowało dokument ustalający 14 sposobów przewożenia zwierząt.

Kto miałby ochotę samolotem przewieźć hipopotama musi go zapakować w skrzynię opatrzoną w żelazne pręty. Skrzynia — podkreśla dokument — musi być zbudowana solidnie. To samo dotyczy słoni, krów i tygrysów.

Czerwone rybki mogą być transportowane w plastikowych torbach napełnionych w 1/3 wodą, i 2/3 tlenem.

W myśl zarządzenia pasażer może przewozić różne zwierzęta — od szarańczy do wołu. (p)

★

W czasie dwuletniej służby wojskowej, którą Gurchowie (Nepal) odbywają w armii brytyjskiej w Wielkiej Brytanii, mają oni prawo zabrać ze sobą tylko jedną żonę.

Gurchowie są poligamistami. I niejeden z nich posiada dwie albo trzy żony. Rząd brytyjski skłonny jest płacić podróż tylko jednej żony żołnierza. Niemniej żołnierze mają prawo zamiany żony i sprowadzenia kolejno wszystkich do Anglii — ale na własny koszt.

Dowodzący tym pułkiem oficer brytyjski, oświadczył, że przytłaczająca większość jego podkomendnych wybrała żonę najmłodszą. (p)

★

Przez dwa dni w Bangui nie było światła elektrycznego. A że przerwy w dopływie prądu zdarzały się co kilka dni zaczęto się nad tym zastanawiać. Niektórzy mówili nawet o sabotażu. Specjalna ekipa udała się do dżungli, celem sprawdzenia linii elektrycznych.

Po trzydziestosześciogodzinnym marszu natrafiono na przyczynę wszystkich nieszczęść: dwumetrowy wąż wisiał na słupie. Nie żył już wprawdzie, ale powodował krótkie spięcie. (p)

Norweskie „kociaki" — jak ich rówieśnice na całym świecie — nie stosują się do wymagań paryskich dyktatorów mody. Mają swój własny styl, którego dwie odmiany przedstawia nasze zdjęcie.

Foto. — CAF

W sztabie na facjatce

— Halo, Lublinek, czy macie już „Muchę", co jeszcze nie skończona, a czy samolot CSS-13 gotowy, tak — za pół godziny przeprowadzę próby lotu.

Inżynier Dziedzic, jeden z dwóch rzeczoznawców XI Okręgu Inspektoratu Kontroli Cywilnych Statków Powietrznych w Łodzi — odkłada słuchawkę. Przed nim na biurku piętrzą się meldunki i protokóły z prób technicznych samolotów, orzeczenia w sprawie zawieszenia lotów, skierowania statków powietrznych do naprawy, remontów itp.

Tu w pokoiku na poddaszu (warunki lokalowe — fatalne) przy ul. Piotrkowskiej 12, mieści się sztab XI Okręgu IKCSP. W Polsce jest 17 okręgów. Okręg łódzki kontroluje m. in. Aeroklub w Łodzi z filią w Piotrkowie, aerokluby: częstochowski, kielecki, radomski, zespoły lotnictwa sanitarnego w Łodzi i Kielcach, sprawuje nadzór techniczny w Lotniczych Zakładach Remontowych nr 1. Do obowiązków IKCSP należy m. in. kontrola głównych elementów konstrukcji lotniczej, próby samolotów na ziemi i w powietrzu oraz wystawianie im dokumentów sprawności technicznej. Poza tym kontrola po remontach oraz przeglądy w czasie eksploatacji samolotów. IKCSP bada także przyczyny wypadków lotniczych. Słowem — sprawuje nadzór nad bezpieczeństwem lotów samolotów, szybowców, śmigłowców...

Jak opowiada inż. Dziedzic, każdy samolot ma pewną określoną ilość godzin lotu, po której musi być przejrzany pod względem technicznym. Nie tak dawno wszystkie samoloty łódzkiego Aeroklubu o konstrukcji drewniano-metalowej (typ CSS-13), decyzją rzeczoznawców zostały wycofane z lotów. (Miały jakieś wady techniczne). Część z nich skierowano do drobnych remontów, część zaś do kapitalnych.

Na zakończenie warto dodać, że inż. Dziedzic w latach 1955—57 w Chińskiej Republice Ludowej organizował podobną placówkę, ale kontroli samolotów sportowych.

(j. kr.)

Dobry żart tyn fa wart

— Mam wrażenie, mój drogi, że dziś obiad bardzo ci smakuje...

— Wybieraj — ty albo twój bagaż...

— Hop, do wody!

Takie sobie myśli

„Niemcy to wojenny naród, który ma zdolność walczenia na fałszywym froncie"

wiceadmirał F. Ruge b. inspektor zachodnioniemieckiej marynarki wojennej

* * *

„Posiadam wykształcenie niezbędne aktorce — umiem podpisywać się pod umową"

Jayne Mansfield

* * *

„Niezrozumienie, z jakim spotyka się autor, niekoniecznie musi być gwarancją jego przyszłej sławy"

Rene Clair

SENSACJE XX WIEKU ❖ SENSACJE XX WIEKU ❖ SENSACJE XX WIEKU ❖ SENSACJE XX WIEKU ❖ SENSACJE XX WIEKU

Statystyka walczy z... rakiem

(Dokończenie ze str. 3)

i ciemnoty. Obecnie doktor Chen ponownie się nad tym zastanawia.

Ekaperci Instytutu zwrócili uwagę na drugą rzecz: drzewa. Od dawna wiadomo, że niektóre z nich chorują na dziwną chorobę, w wyniku której wyrastają im potworne guzy, obrzmienia podobne do nowotworów ludzkich. Każdy z nas widział już te zdeformowane pnie, „spuchnięte" i powykręcane. Doktor Chen polecił zinwentaryzować je. Na podstawie otrzymanych odpowiedzi sporządził specjalną mapę, którą porównał z mapą domów. Wtedy stwierdzono rzecz niezwykłą i nieprawdopodobną. Większość zagrożonych domów znajdowała się w pobliżu chorych drzew. Oczywiście i w tym wypadku doświadczenie nie pozwala jeszcze wyciągnąć definitywnych wniosków. Trzeba jednak przyznać, że zbieg okoliczności jest zastanawiający.

Doktor Chen obleciał samolotem opatrzonym w liczniki Geigera cały obszar badanego stanu. Rejony największej radiacji jeszcze raz zbiegły się z okolicami, w których znajdowały się „rakowe" domy.

Badania potoczyły się dalej. Chen naniósł położenie niebezpiecznych domów na nową mapę podzieloną tym razem na segmenty o boku 200 metrów każdy. Przekonano się w ten sposób, że niektóre z nich aż roją się od takich domów. W jednym z segmentów odkryto w ciągu 30 lat 25 wypadków białaczki wtedy, kiedy w okolicznych kratkach ani jednego. Czy w dalszym ciągu zbieg okoliczności?

Na temat każdego podejrzanego domu doktor Chen zebrał całą masę informacji. Kiedy został zbudowany, z jakich materiałów, skąd pochodzi używana w nim woda, w jakiej znajduje się odległości od drogi, linii wysokiego napięcia, jaki jest stopień promieniowania, czy są tam koty, psy? Jednocześnie robiono sekcję różnych zwierząt tam żyjących (myszy, kotów, drobiu). Rezultat badań był początkowo bardzo nędzny. W dalszym ich ciągu okazało się wszakże, że domy „rakowe" mają pewne wspólne cechy. Jeśli niektóre z nich odznaczały się wysokim stopniem promieniowania, to inne, w których nie zanotowano żadnego wypadku zachorowania na raka miały ten stopień jeszcze wyższy. Ale dwie rzeczy pozostawały wspólne: glina i woda. Rzeczywiście część podejrzanych domów została wybudowana na glinie. A w pewnej wiosce, której nazwę zachowano w tajemnicy stwierdzono niepokojące zjawisko:

Przez wieś płynie romantyczny strumień. Wieś ma tylko jedną ulicę z wybudowanymi wzdłuż niej domami. Strumień płynie najpierw wzdłuż wioski po prawej stronie z tyłu domów, potem przecina ulicę i płynie wzdłuż domów (również z tyłu) po drugiej stronie drogi. Rzecz nie do wiary, ale gęstość domów zaatakowanych przez raka związana jest z brzegiem rzeki. Większość wypadków raka ma związek z rzeką. Chen zbadał wodę, dno rzeki. Nie znalazł nic podejrzanego. Czyli znowu zagadka.

Chemicy, kartografowie i statystycy kontynuują swoje badania. Bada się glinę, wodę, piwnice domów, ścieki itd. W każdym domu postawiono licznik Geigera, by zmierzyć promieniowanie domu w określonym czasie. Jednym z punktów zainteresowania prowadzących badania jest rodzina. Wydaje się bowiem, że tak jak istnieją domy „rakowe" tak samo są rodziny ze skłonnością do tej choroby. W wypadkach, gdy te dwa czynniki się zbiegną, zdarzają się katastrofy.

Opierając się na statystykach, doktor Chen dokonał pewnego odkrycia: wypadki przekazania raka w rodzinach do tego predysponowanych, zdarzają się najczęściej pomiędzy żoną i mężem, potem pomiędzy bratem i bratem, a wreszcie pomiędzy bratem i siostrą. W zależności więc od stopnia zażyłości.

Jeśli rak jest zaraźliwy, to prawdopodobnie decydującą rolę odgrywają tu wirusy. Jeśli się określi wirusa, to rak będzie mógł być zwalczany tą samą bronią co inne choroby wirusowe.

Tymczasem jednak poznać trzeba wszystkie okoliczności najbardziej sprzyjające rozwojowi nowotworów. I o to właśnie chodzi badaczom w Hagerstown.

Na podstawie „Paris Match"

A. P.

SENSACJE XX WIEKU ❖ SENSACJE XX WIEKU ❖ SENSACJE XX WIEKU ❖ SENSACJE XX WIEKU ❖ SENSACJE XX WIEKU

NAJAZD Witenesa

W okresie rozbicia dzielnicowego, ziemie polskie były najeżdżane często przez Tatarów, Jadźwingów i Litwinów. Ci ostatni w roku 1294 dotarli aż do Łęczycy. Dziś tylko pożółkłe karty starych kronik mówią nam o okrutnym zniszczeniu miast i grodów o spalonych kościołach oraz stoczonych bitwach. Warto jednak sięgać do tych dokumentów, chcąc wzbogacić o nowe fakty wielce ciekawą historię naszego regionu.

Zamek w Łęczycy

* * *

W odległości 2 km od Łęczycy, z prawej strony rzeki Bzury, w kierunku wschodnim od drogi wiodącej do Piątku, wśród rozległych równin i podmokłych łąk, leży wioska Tum wraz ze starożytnym kościołem katedralnym. Kościół ten zwany Kolegiatą Łęczycką jest jednym z nielicznych zabytków architektury romańskiej w Polsce. Teren, na którym stoi Kolegiata jest nieco wzniesiony.

Było to więc miejsce jakby stworzone przez samą przyrodę do budowy grodu obronnego. Istotnie, już przed rokiem 1107 kronikarz Gall pisze, że stał tutaj stary gród łęczycki.

Przy tym starożytnym grodzie istniał już od dawna drewniany kościół z klasztorem pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny. Budowę warownej bazyliki łęczyckiej rozpoczęto w latach 1141—1145. W roku 1161 Kolegiata została poświęcona i była w tym okresie jednym z najświetniejszych kościołów katedralnych. Od roku 1180 stała się ulubionym miejscem zjazdów politycznych i kościelnych książąt polskich i komesów, arcybiskupa i biskupów.

W XII i XIII wieku, a także i później, istniało tylko jedno przejście do Kolegiaty po ławach, czyli kładkach, ułożonych pośród niedostępnych bagien i rozlewisk rzeki Bzury.

Kolegiata w Tumie

Obronne położenie starego grodu łęczyckiego i Kolegiaty było prawdopodobnie powodem ominięcia Łęczycy przez hordy tatarskie podczas najazdu w 1241 roku. Gród oraz warowny budynek Kolegiaty oparł się również kilku napadom litewskim w końcu XIII wieku. Dopiero najazd Litwinów w 1294 roku spowodował całkowite spalenie kościoła.

Oto co pisze Jan Długosz o tym najeździe:

„Witenes, książę litewski, w 1.800 jezdnych wtargnął do ziemi łęczyckiej, za porozumieniem z Bolesławem, księciem mazowieckim, przez lasy i bory w czwartek po Zielonych Świątkach. W tajemnicy wpadli naprzód do kościoła kolegiackiego łęczyckiego, kędy lud obojej płci zgromadzony na nabożeństwo wymordowali, a część w niewolę wzięli".

Raptowność najazdu oraz fakt, że dowództwo litewskie znało jedyną drogę prowadzącą do Łęczycy pośród nieprzebytych w owych czasach błot, świadczy, że Witenes musiał być dobrze poinformowany o dostępie do Kolegiaty.

Rzeczywiście, istniała wówczas wspólnota interesów między Mazowszem i Litwą. Przepuszczając wojska litewskie w głąb ziem polskich, książę mazowiecki chronił własne ziemie od zniszczenia.

Podczas napadu spłonął kościół, pałac arcybiskupa, domy kanoników, pomieszczenia dworu arcybiskupa i licznego duchowieństwa. Skarbiec, ornaty i klejnoty oraz mienie duchowieństwa zostało zrabowane.

Nigdzie natomiast nie spotykamy wzmianki, aby Witenes zdobył gród łęczycki — „castrum antiquum". Jest pewne, że Witenes nie miał ani zamiaru, ani też czasu na zdobywanie silnie obwarowanego grodu. Po złupieniu Kolegiaty i uprowadzeniu jeńców ruszył szybko z powrotem.

Gród łęczycki mógł pomieścić załogę złożoną z kilkuset pieszych i konnych wojowników. Zamknięto bramy i czyniono przygotowania do obrony. Natychmiast po odejściu wojsk litewskich, książę Kazimierz Łęczycki wyruszył za nimi w ślad z zebranym naprędce rycerstwem polskim.

Niedaleko, pod Trojanowem, rozegrała się krwawa bitwa, w której zginął książę Kazimierz, a wojska polskie poniosły klęskę.

Witenes wciągnął w zasadzkę ścigające go wojska w bagnistych lasach na prawym brzegu Bzury.

Podczas bitwy część jeńców uwolniła się z więzów i usiłowała przeprawić się przez Bzurę. Długosz wspomina, że wielu uciekających utonęło w nurtach rzeki.

Istniejące źródła z XIII i XIV wieku nie zawierają dokładniejszych wiadomości o przebiegu samej bitwy lub śmierci księcia Kazimierza. Długosz tylko zaznacza, że książę bił się dzielnie, ale postradał życie i wyzwolić tłumu jeńców nie zdołał.

Spotkał się zresztą z wodzem znakomitym. Książę Witenes nie jednokrotnie w walkach z zakonem krzyżackim wykazał doświadczenie, pomysłowość i osobistą odwagę.

Można przypuszczać, że bezpośrednią przyczyną klęski rycerstwa polskiego była nieznajomość taktyki litewskiej, bogatej w fortele i różne nieoczekiwane ruchy manewrowe, jak np. pozorna ucieczka z pola bitwy w celu rozerwania wojsk wroga, uderzenia flankowe i oskrzydlanie przeciwnika oraz zasadzki w gęstwinach lasu.

KAZIMIERZ AŚCIK

Kuracja

Lekarze belgradzcy, nie mogąc uleczyć normalnymi medykamentami bardzo nerwowego pacjenta, poradzili mu wędkarstwo. Pacjent znalazł spokojny zakątek nad rzeczką. Przez kilka dni znosił cierpliwie docinki innych wędkarzy, którzy uważali za zabawny fakt, że chory nic nie złowił. Nasz bohater się tym jednak nie przejmował. Czuł się doskonale, był zachwycony kuracją.

Pewnego dnia jednak przyszło szczęście. W ciągu 20 minut złapał najpierw 6-kilową, a potem 15-kilową rybę. To było zbyt wiele na chore nerwy... Lekarze myślą w tej chwili o mniej nerwowej kuracji.

Polskim statkom wyrastają skrzydła

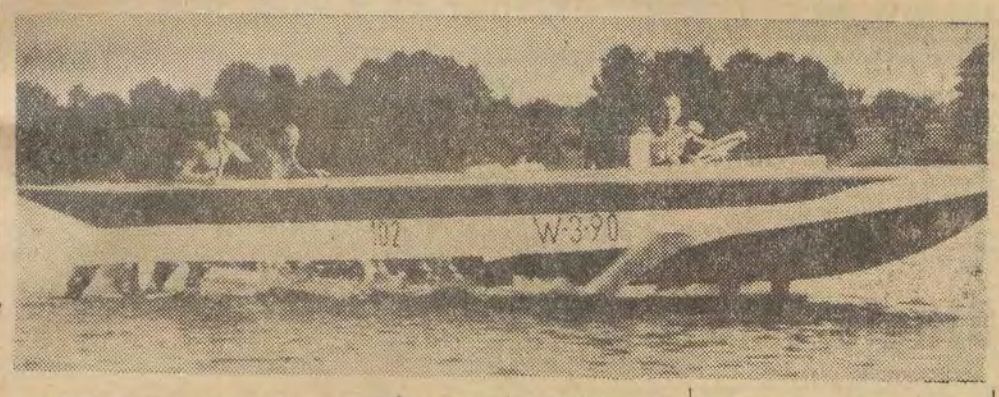

Modelowy prototyp polskiego wodolotu pasażerskiego przeszedł pomyślnie próby na jeziorze w Iławie.

(Dokończenie ze str. 1)

co pozwala takiej jednostce rozwijać prędkości nieosiągalne dla statku konwencjonalnego.

Z SZYBKOŚCIĄ 40 WĘZŁÓW

Polski wodolot „W-3" pomyślany został jako jednostka pasażerska, około 28 m. długa i 5 m. szeroka, przystosowana do warunków żeglugowych Zalewu Szczecińskiego. Niespełna 28-tonowy ciężar tego statku i zaprzęg tysiąca mechanicznych koni pozwolą na rozwinięcie szybkości 75 kilometrów na godzinę (40 węzłów). „Podróżne" wynurzenie kadłuba wynosi 30 cm. ponad powierzchnię wody i zostaje osiągnięte przy prędkości około 50 kilometrów na godzinę.

Statek dysponuje ponad 70 miejscami pasażerskimi, w trzech oszklonych kabinach typu lotniczego. Na śródokręciu znajduje się pomieszczenie maszynowni, powyżej zaś — nadbudówka z kabiną dla 4-osobowej załogi. Zaledwie około godziny trwać będzie podróż na trasie Szczecin — Świnoujście, którą kursujące tam obecnie statki przebywają w czasie 2—3 krotnie dłuższym.

Seria przeprowadzonych na jeziorze w Iławie eksperymentalnych rejsów wodolotu modelowego potwierdziła słuszność koncepcji konstrukcyjnej projektanta — dr inż. W. Krężlewskiego z Katedry Teorii Okrętu Politechniki Gdańskiej. Obliczenia teoretyczne, uzupełnione informacjami otrzymanymi w wyniku tych prób i doświadczeń, wykorzystuje się obecnie przy sporządzaniu dokumentacji technicznej „autentycznej" już jednostki. Jej budowę podejmie w przyszłym roku Stocznia Rzeczna w Gdańsku-Stogach, znana z produkcji udanych statków dla żeglugi przybrzeżnej.

JUŻ WKRÓTCE Z GDYNI NA HEL

Konstruktorami wodolotów „Made in Poland" są, jak wspomniano, pracownicy naukowi Katedry Teorii Okrętu, której kierownikiem jest prof. dr Lech Kobyliński. Prace projektowe nad tego typu statkami wymagają rozwiązania wielu skomplikowanych i zupełnie nowych zagadnień teoretycznych. Przedmiotem szczególnie wnikliwych dociekań są kształty i profile stosowanych płatów, od których zależeć będzie większość cech eksploatacyjnych statku.

Wodoloty odbywają już stałe kursy pasażerskie na wielu akwenach świata. Największe osiągnięcia w dziedzinie ich budowy ma Związek Radziecki. Po udanej serii tego typu jednostek, przeznaczonych do żeglugi rzecznej — „Mir", „Rakieta", „Meteor", „Sputnik" — zbudowano tam po raz pierwszy skrzydlaty statek morski, dysponujący 300 miejscami pasażerskimi i mogący rozwijać prędkość ponad 40 węzłów. W Stanach Zjednoczonych prace nad wodolotami idą w kierunku skonstruowania statku dla celów wojskowych, mogącego poruszać się z szybkością około 200 km. na godz. Przedsięwzięcie to wymaga jednak uprzedniego rozwiązania trudnego problemu tzw. profili superkawitacyjnych.

W Katedrze Teorii Okrętu Politechniki Gdańskiej opracowuje się już obecnie wstępny projekt kolejnego wodolotu, który będzie kursował po Zatoce Gdańskiej, przebywając trasę Hel-Gdynia w rewelacyjnym czasie 20 minut! W dalszej perspektywie przewiduje się u nas również „przyprawienie skrzydeł" statkom przeznaczonym do żeglugi na Odrze i Wiśle.

ANDRZEJ KONIECZNY

Tydzień w TV

WTOREK — 7 SIERPNIA

17.38 — Program dnia (Łódź). 18.00 — „Wakacje z piosenką" — film seryjny prod. angielskiej (W). 18.30 — „Na półkach księgarskich" (W). 18.40 — „Dzieci Nagasaki" — film prod. japońskiej (W). 19.30 — Dziennik TV (W). 20.00 — Młodzieżowy program publicystyczny (W). 20.15 — „Ewa chce spać" — film fab. prod. polskiej dozw. od lat 16 (W). 22.00 — Ostatnie wiadomości (W).

ŚRODA — 8 SIERPNIA

17.48 — Program dnia (Łódź). 17.50 — Poradnik turystyczny (Łódź). 17.55 — „Powrót hrabiego Monte Christo" — film fab. produkcji USA dozw. od lat 10 (W). 19.30 — Dziennik TV (W). 20.00 — Wszechnica TV — II program pt. „Pana hobby" (W). 20.30 — Teleturniej „Kółko i krzyżyk" (W). 21.05 — Fakty i poglądy — program Tadeusza Kolińskiego (W). 21.35 — „Carmen" — film prod. USA z Charlie Chaplinem (W). 22.00 — Ostatnie wiadomości (W).

CZWARTEK — 9 SIERPNIA

18.28 — Program dnia (Łódź). 18.30 — PKF (W). 18.40 — „Klub Myszki Miki" — film (W). 19.30 — Dziennik TV (W). 20.00 — Rozmowa z prezesem Zarządu Głównego LPŻ gen. Franciszkiem Księżarczykiem (W). 20.20 — „Kto pod kim dołki" — film fabularny prod. angielskiej (dozw. od lat 16) (kryminalny) (W). 21.30 — Ostatnie wiadomości (W).

PIĄTEK — 10 SIERPNIA

17.03 — Program dnia (Łódź). 17.05 — Ogólnopolski program tygodnia (W). 17.20 — Lokalny program tygodnia (Łódź). 17.30 — „Zakładnicy" — film z serii „Przygody Wilhelma Tella" prod. ang. (W). 18.00 — Reportaż z Wystawy Budownictwa w Moskwie (Moskwa). 18.30 — Wszechnica TV „Magnetyzm ziemski" film prod. ameryk. z cyklu „Ziemia nasza planeta" (W). 19.00 — Utwory skrzypcowe w wykonaniu Igora Iwanowa (W). 19.30 — Dziennik TV (W). 20.00 — „W 20 rocznicę śmierci Janusza Korczaka" (W). 20.10 — „Spojrzenia i opinie" (Łódź). 20.40 — „Życie przeszło obok" — film fab. produkcji radzieckiej dozw. od lat 14 (Łódź).

SOBOTA — 11 SIERPNIA

17.38 — Program dnia (Łódź). 17.40 — „Ryby" — film z serii „Opowieści znad rzeki" — prod. kanadyjskiej (W). 17.55 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi „Gwardia" (W-wa) — „Ruch" (Chorzów) (W). (W przerwie meczu PKF). 19.40 — Dziennik TV (W). 20.15 — Klaps (Łódź ogólnop.). 20.45 — „Casablanca" — film fab. produkcji USA dozwolony od lat 16 (W). 22.25 — Ostatnie wiadomości (W). 22.30 — „Letnia przygoda" — program rozrywkowy w reżyserii Zygmunta Hübnera. Wykonawcy: Irena Kwiatkowska, Marta Lipińska, Anna Prucnal, Emilia Radzicjowska, Stanisław Bieliński, Edward Dziewoński, Bohdan Łazuka, Wojciech Pokora i Saturnin Żurawski (W).

Książki czekają na was

Zaprezentować w jednym tomie najlepsze — więc nagrodzone i wyróżnione — pozycje nowelistycznego plonu konkursowego, jest to niewątpliwie dobry pomysł wydawniczy i powitać go trzeba z uznaniem. Tak właśnie postąpili organizatorzy konkursu na opowiadanie o tematyce współczesnej — redakcja „Nowej Kultury" i Wydawnictwo „Książka i Wiedza", publikując wybór pt. „18 opowiadań" *), zawierający utwory najbardziej reprezentatywne spośród aż 400 nadesłanych prac.

Autorami prac zamieszczonych w zbiorze (podobnie jak wszystkich w ogóle prac konkursowych) są w przeważającej mierze debiutanci lub tacy, którzy w zawodzie pisarskim stawiają dopiero pierwsze kroki.

Uwzględniając te dwie okoliczności: współczesność tematyki i literacką „młodość" autorów, trzeba wnioskować, że wyniki konkursu dają nam pojęcie o tym, jak kształtuje się wizja współczesności w oczach młodego i najmłodszego pokolenia adeptów literatury. A rezultaty tego rodzaju „ankiety" są bardzo ważne i zasługują na refleksję.

Lektura „18 opowiadań" daje podstawę do wyciągnięcia kilku wniosków ogólniejszej natury. Utwory zamieszczone w zbiorze świadczą dość wyraźnie o tym, że ich autorzy stronią (może wzorem wielu starszych kolegów po piórze?...) od politycznej i społecznej problematyki naszej współczesności, biorąc najczęściej na warsztat sprawy obyczajowe, moralne, psychologiczne. Ukazują je w aspekcie przeważnie jednostkowym. Wszakże w pracach, zamieszczonych w zbiorze, nie spotykamy się na ogół z objawami pokazowego cynizmu i amoralności, które w niemiły sposób charakteryzowały tendencje pewnej części młodej literatury jeszcze przed kilku laty.

Tutaj, w „18 opowiadaniach" spotykamy się niemal zawsze z ludzką, humanistyczną postawą wobec bohatera narracji, jego losów i przeżyć. Nawet tam, gdzie ten bohater jest człowiekiem o niskiej wartości moralnej — wykolejeńcem i hochsztaplerem (jak np. w opowiadaniu R. Karysia — „Powrót") autor stara się doszukać w nim jakichś lepszych, dodatnich cech charakteru — utajonych, lecz istniejących.

W przedmowie do „18 opowiadań" Maria Jarochowska słusznie zaznacza, że nie znajdziemy tu olśniewających rewelacji literackich, spotkamy się natomiast z niejedną obiecującą zapowiedzią, która w przyszłości, przy usilnej pracy autora — może dać godne uwagi rezultaty. Taka ocena generalna pokrywa się z rzeczywistym obrazem rewii młodych piór, który wykazuje rozmaite stopnie dojrzałości artystycznej poszczególnych utworów.

Nie trzeba aż niezwykłej przenikliwości i krytycznego znawstwa, by odnaleźć pod tym względem poważną różnicę np. między opowiadaniem A. Stroińskiej — „Krzyż" („dzieje grzechu" wiejskiej dziewczyny, oplątanej siecią ciemnoty i przesądów), a słabym, na sztucznym pomyśle opartym „Marszem żałobnym" J. Wasylkowskiego; albo między ciekawym stadium psychologicznym H. Panasa „Urlop", a sentymentalną, melodramatyczną historią „damy kameliowej" z praskiego zaułka, zawartą w opowiadaniu G. Kozłowskiego — „Spacer nad brzegiem jeziora".

Powiedziałem już wyżej, dlaczego tom „18 opowiadań" ma swą pozaliteracką wymowę i znaczenie. Sądzę, że niezależnie od reprezentowanych w tomie prób, doświadczeń i wyników artystycznych — ten właśnie wzgląd pozaliteracki winien zaostrzać nasze zainteresowanie w stosunku do omówionej tu książki.

B. D.

*) „18 opowiadań". Warszawa, „Książka i Wiedza", 1962. — Str. 344; cena 18 zł.

★ Będzie dość zeszytów i bloków
★ Nie zabraknie kredek i farb
★ Ołówki z importu ★ Kłopoty z wyklejankami

Ostatnie przygotowania do nowego roku szkolnego

Wprawdzie młodzież korzysta jeszcze w pełni z wakacji, jednakże handel czyni już ostatnie przygotowania do należytego zaopatrzenia sklepów w artykuły szkolne.

Zdaniem kierownictwa Centrali Handlu Artykułami Papierniczymi, zapotrzebowanie zostanie w zasadzie pokryte. W sukurs fabrykom kluczowym przyszedł bowiem przemysł terenowy i spółdzielczość pracy, uzupełniając niedostateczne dostawy niektórych artykułów. M. in. centrala przekazała przemysłowi drobnemu 355 ton papieru i tektury na wyprodukowanie dodatkowych ilości brulionów.

Lepiej niż w roku ubiegłym powinno wyglądać zaopatrzenie sklepów w bloki rysunkowe. Zwłaszcza wzrastają dostawy zapasów do tych bloków.

Gorzej przedstawia się sprawa z zeszytami do wyklejanek dla najmłodszych. Producenci nie uwzględnili bowiem w pełni żądań handlu. Główną przyczyną są ponoć kłopoty z pokrywaniem klejem kolorowego papieru.

Nie zabraknie natomiast kredek, farb akwarelowych i stalówek. Uzupełnieniem krajowych dostaw będzie 5 mln. sztuk ołówków importowanych z Czechosłowacji i Chin. Pod dostatkiem będzie także linijek, trójkątów i kątomierzy. W ramach produkcji ubocznej wykonują je z odpadów celuloidowych zakłady elektroniczne w Toruniu.

Tragiczny finał zabawy zapałkami

ZIELONA GÓRA (PAP). — We wsi Bobrówka, pow. Słubice, wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć trojga dzieci.

Pozostawione w domu bez opieki dzieci Elżbieta, Waldemar i Marian Stankiewiczowie (w wieku od 3 do 5 lat) udały się do stojącego na skraju wsi słomianego szałasu, gdzie zaczęły bawić się zapałkami. Wysuszona słoma błyskawicznie się zapaliła. Wystraszone dzieci nie opuściły szałasu, ponosząc śmierć w płomieniach.

Dziecko podpaliło stodołę

Wczoraj, w Dmosinie, powiat Brzeziny, pięcioletni Ryszard Bratkiewicz, bawiąc się zapałkami, podpalił stodołę w zagrodzie swojego ojca. Zanim pożar zlokalizowano, spłonęły dwie stodoły oraz obora. (wit)

ZAMACH SAMOBÓJCZY

Wczoraj wieczorem, przy ul. Drewnowskiej 72, Edward Górka podniecony alkoholem, poderżnął sobie żyły u rąk. Wypadek wykrył patrol ORMO. Niedoszłego samobójcę zabrało pogotowie. (wit)

Ze świata

ŚNIADANIE NA CZEŚĆ TOLBERTA

Zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Organow wydał w sobotę w Wielkim Pałacu Kremlowskim śniadanie na cześć wiceprezydenta Republiki Liberii, Williama Richarda Tolberta i jego małżonki.

POLSCY ARTYŚCI OPUŚCILI PEKIN

Polska pianistka Regina Smendzianka i skrzypek Edward Statkiewicz opuścili w sobotę Pekin po zakończeniu artystycznego tournee po Chinach.

Polscy artyści dali m. in. koncerty w Pekinie, Szanghaju, Nankinie i Hangczou.

POWÓDŹ NA HOKKAIDO

W sobotę nad południową częścią japońskiej wyspy Hokkaido przeszedł tajfun oraz spadły ulewne deszcze. W poszczególnych miejscowościach tej wyspy w ciągu kilku godzin spadło od 200 do 300 mm opadów. Rzeki, które wystąpiły z brzegów, zalały ponad 12.000 domów. W wielu miejscach przerwana została komunikacja oraz nastąpiły osunięcia się ziemi.

PO ZAMACHU NA PREZYDENTA NKRUMAHA

Jak donoszą z Akry, podano tam w sobotę rano, że policja aresztowała 46 osób podejrzanych o udział w zamachu na prezydenta Nkrumaha.

Bomba, która eksplodowała obok samochodu prezydenta, spowodowała, jak podano ostatecznie, śmierć czterech osób: dziecka, dwóch policjantów i wieśniaka. Życiu żadnej z osób rannych przebywających obecnie w szpitalu nie zagraża niebezpieczeństwo.

KATASTROFA SAMOCHODOWA W NRF

W piątek wieczór na szosie Marktbeidenfeld—Karbach (NRF) zderzyły się dwa samochody, jadące z dużą szybkością z przeciwnych kierunków. Trzy osoby zostały zabite, jedna ciężko ranna.

Mieszkanka Ozorkowa milionowym pasażerem gdańskiej „białej floty"

GDAŃSK (PAP). — 3 bm. „biała flota" gdańskiego armatora „Żegluga Gdańska" przewiozła milionowego pasażera w tegorocznym sezonie. Jubileuszowym pasażerem okazała się mieszkanka miejscowości Ozorków koło Łodzi — Helena Golek, która po raz pierwszy w życiu bawi nad morzem. Z tej okazji na statku „Karol Różycki" który wozi wycieczkowiczów po porcie gdańskim odbyła się skromna uroczystość. Milionowa pasażerka otrzymała od dyrekcji „Żeglugi Gdańskiej" wiązankę kwiatów oraz bezpłatne bilety na przejazdy statkami „białej floty".

Milion pasażerów zostało przewiezionych przez 21 statków „Żeglugi Gdańskiej" kursujących na 12 trasach zatokowych, zalewowych i śródlądowych. Do końca sezonu gdańska „biała flota" przewiezie dalszych 700 tys. pasażerów.

W dniu 2 sierpnia 1962 r. zmarła w wieku lat 33

Ś. † P.

Krystyna Perczyńska

z domu POLAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 sierpnia br., o godz. 16,30 z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach — o czym zawiadamiają nieutuleni w żalu:

MATKA, MĄŻ i DZIECI.

12626/G

Hutnictwo przyszłości

Stal wprost z rudy

Stare klasyczne metody metalurgii ustępują nowym rozwiązaniom. Sensacją jest wiadomość o pracach prowadzonych w ZSRR, USA i Anglii nad nową metodą która zupełnie „przewróci" obowiązujące dziś pojęcia w hutnictwie.

Chodzi mianowicie o powiązanie w jedną całość procesów wielkopiecowego i stalowniczego. W krajach tych myśli się o budowie pieców do bezpośredniego otrzymywania stali z rudy (a nie: ruda-surówka-stal). Zastąpiłyby one wielkie piece oraz piece martenowskie lub konwentorowe. Łatwo wyobrazić sobie jak zwiększyłaby się wydajność i obniżyły koszty produkcji. Piece takie, które fachowcy nazywają fluidyzacyjnymi, będą mogły być znacznie mniejsze od obecnie budowanych wielkich pieców.

Z tym większą satysfakcją należy podkreślić, że prace nad takimi rozwiązaniami prowadzi się także u nas, a mianowicie w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Sprawa ta wywołuje żywe dyskusje wśród wybitnych fachowców hutniczych. Jest to metoda, której zastosowanie zrewolucjonizuje całkowicie prace w hutnictwie.

Tymczasem jednak klasyczna metalurgia nie daje za wygraną. Jednym z wyrazów postępu technicznego na dużą skalę w tej dziedzinie jest opanowanie i rozszerzanie konwentorowego wytopu stali.

Jest to metoda polegająca na zastosowaniu tlenu w procesie stalowniczym. Zamiast tradycyjnego paliwa: gazu czadnicowego, koksowego, ziemnego czy mazutu wykorzystuje się tlen. W tzw. atmosferze tlenu spalają się domieszki zawarte w surówce, jak krzem, czy węgiel, co pozwala na osiągnięcie temperatury do 1600 stopni tj. takiej jaka jest potrzebna w procesie stalowniczym. W sumie uzyskuje się kilkakrotny wzrost wydajności oraz duże efekty ekonomiczne.

Budujemy stalownię konwentorową w Hucie im. Lenina. Pierwsze dwa konwentory o pojemności 100—140 ton rozpoczną tu produkcję w 1964 roku. W następnym roku wyprodukujemy tą metodą milion ton stali. W dalszej przyszłości przewiduje się wybudowanie pieców konwentorowych w hutach im. Bieruta i „Kościuszko".

„Air France" odwołuje loty...

Strajk lotników francuskich

PARYŻ (PAP). — Francuskie załogi lotnicze rzuciły hasło strajku na poniedziałek i wtorek, 6 i 7 bm. Strajk ma tło ekonomiczne, w związku z tym linia lotnicza „Air France" odwołała większość lotów, jakie miały się odbyć w tych dniach.

Bezinteresowna pomoc

HAWANA (PAP). — Podpisano tu radziecko-kubański protokół rządowy w sprawie udzielenia Kubie przez Związek Radziecki bezinteresownej pomocy technicznej w rozwoju rybołówstwa.

Protokół głosi m. in.: „Dążąc do zacieśnienia współpracy gospodarczej i technicznej między obu krajami, rząd ZSRR uwzględniając życzenia rządu Republiki Kuby udzieli jej bezinteresownej pomocy w pracach poszukiwawczych i w organizowaniu rybołówstwa na wodach przylegających do wyspy Kuby oraz w szkoleniu kadr rybaków kubańskich w dziedzinie techniki rybołówstwa przemysłowego. W tym celu odpowiednie organizacje radzieckie wyślą na Kubę 5 kutrów rybackich na okres 6 miesięcy.

Przy podpisaniu protokółu obecny był premier Fidel Castro.

Długie lato?

BYDGOSZCZ (PAP). — W ogrodzie rolnika Pulanieckiego w Dziardonicach w pow. Włocławek po raz drugi w tym roku zakwitło drzewo wiśni. Na drzewie — tuż obok siebie znajdują się kwiaty i dojrzewające owoce.

Z tego „wybryku natury" rolnicy wróżą długie lato.

Francja

Sensacyjna operacja

PARYŻ (PAP). — Chirurdzy francuscy przeprowadzili sensacyjną operację, która — jak się obecnie okazuje — zakończyła się sukcesem. Młody robotnik jednej z fabryk w Dijon, którego ręka została prawie zupełnie obcięta podczas wypadku przy pracy, odzyskał, jak się okazało po zdjęciu gipsu, niemal całkowitą władzę w ręce.

Wypadek miał miejsce w lutym br. Podczas operacji trzeba było zszywać żyły i nerwy i zestawiać kości. Operacje podobnego typu miały ostatnio miejsce również w USA, z których szczególnie znane są dwa wypadki w Bostonie, gdzie raz operowano odciętą dłoń, a innym razem ramię.

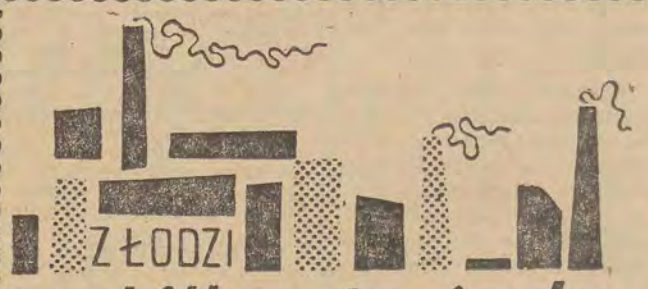

w kilku zdaniach

Węgierska Rewia na Lodzie

Już 7 bm., we wtorek Węgierska Rewia na Lodzie daje w Łodzi swój pierwszy program „Jegmelodiak". Goście pozostają w Łodzi do 12 sierpnia i występują każdego wieczoru w Hali Sportowej przy ul. Żeromskiego, o godzinie 19.

W programie: piękne melodie, świetne łyżwiarstwo, barwne kostiumy.

Nowinki z ZOO

Z Tel-Avivu do Łodzi

Po raz pierwszy w historii łódzkiego Ogrodu Zoologicznego nadeszła przesyłka z Tel-Avivu. Przesyłka ta zawierała parę uroczych, młodych antylopek kozaczubych. Są to jedyne egzemplarze tego gatunku w Polsce. Antylopy na czubku głowy posiadają pęczki czarnej sierści. Ponieważ z łódzkiego ZOO do ogrodu zoologicznego Tel-Avivu przesłano parkę guanako, w tych dniach ma nadejść w rewanżu z Izraela jeszcze jedna przesyłka, a mianowicie para gazeli.

Lato w ZOO jest zawsze przyjemnym okresem dla zwierząt. Przybywa w tym czasie wiele młodych sztuk. Ostatnio np. powiększyły się znacznie stada ptactwa wodnego. Małe kaczuszki krzyżówki kąpią się już i fruwają. Na jesień na pewno odlecą, ale może znów powrócą. Łabędzięta już podrosły i każde z trojki waży około 5 kg, jednakże jako niemowlęta pływają jeszcze razem z mamą.

Dobrze chowają się też niedawno narodzone trzy panterki. Ale największą radość mają stali bywalcy ZOO z kąpiących się misiów. Misieczki robią to uroczo, chlapią się w wodzie dając do zrozumienia, że i im jest bardzo gorąco.

(Kas)

Łodzianie na tysiąc szkół

Łodzianie bardzo sumiennie traktują wszelkie swoje zobowiązania. I tak na Fundusz Budowy Szkół w bieżącym roku wpłacono już 22 i pół miliona złotych, czyli o 10 proc. więcej aniżeli przewidywał plan na półrocze.

Najchętniej i najpunktualniej zadeklarowane sumy wpłacają duże zakłady pracy i spółdzielczość pracy.

Roczny plan wynosi 37.260.000 złotych. **(al)**

Premiery filmowe

W tym tygodniu niewiele mamy Czytelnikom do zakomunikowania. W ostatnim okresie na ekrany łódzkie weszły tak atrakcyjne pozycje, że publiczność stale wypełnia sale kinowe.

A więc w dalszym ciągu w **„Bałtyku"** oglądamy **„KARMAZYNOWEGO PIRATA"**, w **„Polonii"** — **„RIO BRAVO"**, w **„Wiśle"** **„KOLOROWE MELODIE"**, w **„Wolności"** — **„W ŚLEPEJ ULICZCE"**. Być może, że w tym ostatnim kinie, w końcu tygodnia będziemy mieli możność zobaczyć dramat wojenny produkcji angielskiej pt. **„WCZORAJSZY WRÓG"**. Jest to historia z okresu walk angielsko-japońskich w Burmie, nastrojem i tematyką zbliżona nieco do „Błękitnego patrolu". **(w)**

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 5 SIERPNIA
PROGRAM I

9.00 Wiadomości. 9.05 Fala 56. 9.20 A. Vivaldi: Koncert g-moll. 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci słuch. pt. „Bajka o trzech dzwoneczkach". 10.20 Muzyka dla wszystkich. 11.00 Niedzielny kiermasz muzyczny. 11.40 Aud. historyczna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie". 12.20 Gra Polska Kapela. 12.55 „Zielony Magazyn". 13.10 Koncert życzeń. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Opowieści wędrownicze. 15.30 Koncert solistów. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Słuch. „Gbury". 17.28 Muzyka taneczna. 18.00 Odtw. koncertu J. Greco. 18.40 Muzyka taneczna. 19.05 „Przy muzyce o sporcie". 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie". 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 Niedzielne wieczory muzyczne. 22.00 Gra Ork. Taneczna PR pd. E. Czernego. 22.40 Audycja poetycka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Orkiestry rozrywkowe i piosenkarze.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Radioproblemy". 8.50 Koncert solistów. 9.20 (Ł) Omówienie prog. 9.25 (Ł) „Koncert życzeń". 10.00 (Ł) „Program tygodnia". 10.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 11.00 Gra kwartet instrumentalny. 11.20 „Zespół Dziewiątka". 11.40 Słuchamy muzyki ludowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 12.58 Melodie rozrywkowe. 13.15 „Co warto zobaczyć" — aud. 13.30 Poezja i muzyka. 14.00 (Ł) Wyniki „Kukułeczki". 14.02 (Ł) Z cyklu: „Łódź codzienna". 14.30 (Ł) „W niedzielne popołudnie". 15.00 Dla dzieci słuch. „Doktor Dolittle" cz. I. 15.50 (Ł) „W drodze do Adenu" — opowieść. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Publicystyka międzynarodowa. 17.15 Piosenki w wyk. Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze". 17.30 „Program z dywanikiem". 18.45 „Lato, lato...". 19.00 Słuch. pt. „Człowiek, który milczał". 19.41 Ork. rozrywkowe pd. J. Silantiewa. 20.00 Rewia piosenek. 20.30 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.27 Wiadomości sportowe. 21.20 Wesoła karuzela muzyczna. 21.40 Muzyka taneczna. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Melodie ekscentryczne. 23.00 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

12.53 Program dnia (Łódź)
12.55 Wyścig samochodowy na zakończenie XXII Międzynarodowego Rajdu (Kraków)
14.15 Przerwa
15.00 Niedzielna Biesiada (Poznań)
15.40 „Muzyka dla ciebie" — koncert rozrywkowy z Poznania. Wykonawcy: Poznańska Piętnastka Radiowa pod dyrekcją Zygmunta Muhlika. Śpiewa — Ewa Michejda i Bogdana Zagórska (Poznań)
16.50 „Pumy" — film z serii Disneyland (W)
17.10 „Melodie stare i nowe" — teleturniej muzyczno-filmowy (W)
18.10 PKF (W)
18.20 Film dokumentalny prod. polskiej „Hindukusz" (W)
19.30 Dziennik TV (W)
20.00 Niedziela sportowa (W)
20.30 „Ukochana gwiazdeczka" — film. fab. prod. NRD dozwolony od lat 14, II cz. filmu „Przyjaciółka mojego papy" (W).
21.55 Wiadomości sportowe (W).

PONIEDZIAŁEK, 6 SIERPNIA
PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Przerwa. 17.00 Wiadomości. 17.05 Montaż poetycki pt. „Wiersze Adama Asnyka". 17.35 „Przekrój muzyczny tygodnia". 18.00 „Nieogarnione przestrzenie stepów — pogad. 18.10 Aud. literacka. 18.30 Radioreklama. 18.45 „Pięć minut o wychowaniu". 18.50 Z cyklu: „Meksyk, który przetrwał" — rep. 19.05 „Rytm i piosenka". 19.30 Reportaż literacki. 19.50 Melodie rozrywkowe. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Kronika sportowa. 20.40 Chwila muzyki. 20.45 „Ze wsi i o wsi". 21.00 Koncert Wielkiej Ork. Symf. PR pd. J. Krenza. 21.38 Aud. literacka. 21.53 D. c. koncertu. 22.49 Melodie na dobranoc. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Porady praktyczne dla kobiet. 8.45 Koncert poranny. 9.20 Na muzycznej pięciolinii. 10.30 „W Jezioranach". 11.00 L. van Beethoven: Kwartet smyczkowy C-dur op. 59 nr 3. 11.20 Fala 56. 11.45 Polskie melodie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.30 Radioreklama. 12.45 (Ł) „Między Dańkowem a Grzymkowicami" — rep. 12.55 (Ł) „Naukowcy — rolnikom". 13.00 Suity orkiestrowe. 13.25 Aud. literacka. 13.40 (Ł) Informacje dnia. 13.45 Kwadrans melodii. 14.00 (Ł) Aud. z cyklu: „Łodzianie". 14.15 (Ł) Mozaika muzyczna. 14.45 „Przez oazy i piaski pustyni" — pogad. 15.30 Dla dzieci słuch. pt. „Pięcioro dzieci i coś" — cz. II. 16.00 Wiadomości. 16.05 (Ł) Omówienie progr. 16.10 (Ł) Kwartet Marino Mariniego. 16.30 (Ł) „Cyrk przyjechał" — rep. 16.45 (Ł) „Aktualności łódzkie". 17.00 Transm. meczu lekkoatletycznego Polska — Wielka Brytania. 18.30 Wiadomości. 18.35 Ekonomiczny problem tygodnia. 18.50 J. Stamitz: Kwartet orkiestrowy. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 (Ł) „Nic co ludzkie nie jest chemikom obojętne" — rep. 19.45 (Ł) Rewia solistów. 20.30 Koncert solistów. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Sprawozdanie dźwiękowe z zamknięcia Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Helsinkach. 22.00 Aud. literacka. 22.30 Mistrzowskie wykonanie dzieł muzyki klasycznej i romantycznej. 22.52 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

16.33 Program dnia (Łódź)
16.35 Program dla dzieci: Teatrzyk dla przedszkolaków „Łatek i Śmieszek" (W)
17.05 Aktualności łódzkie (Łódź)
17.20 „Towarowa, godz. 17.20" — reportaż Tadeusza Kolińskiego (W)
17.50 Kino krótkich filmów (W)
18.25 „Eureka" (W)
19.00 Dziennik TV (W)
19.25 Teatr Telewizji „PARYZANKA" — komedia Henryka Becque w tłumacz. Lecna Schillera. Reżyseria — Andrzej Szajański. Wykonawcy: Ewa Berger-Jankowska, Danuta Szaflarska, Ignacy Gogolewski, Kazimierz Meres, Henryk Szletyński (W)
20.30 VIII Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Uroczyste zamknięcie Festiwalu (Helsinki).
22.00 Ostatnie wiadomości (W).

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ zalesioną (1.900 m kw) w Sokolnikach sprzedam. Wiadomość: Śląska 64. 12487/12488 G

PLACE 500 i 900 m kw. przy stacji Justynów 1 sprzedam. Lewandowski. 12361 G

PIĘKNE dochodowe gospodarstwo rolne 10 km od Łodzi, 5 ha ziemi ornej, 1,5 ha sadu, 2 ha lasu, 8 stawów, willę wolną przystępnie sprzedam. Tel. 305-80 od 21. 12322 G

NIERUCHOMOŚĆ w Rosanowie, zabudowania, sad, 1 ha przy tramwaju sprzedam. Tel. 207-67. 12324 G

DOMEK murowany blisko tramwaju kupię. Cena do 150.000. Oferty „12303" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 12303 G

DOMEK jednorodzinny trzy pokoje kuchnia z nie uruchomioną piekarnią sprzedam. Łagiewnicka 167. 12489 G

PLACE, domki, wille, gospodarstwa najlepiej kupić i sprzedać można w Spółdzielni „Czystość" w Łodzi, Główna 11, tel. 220-47, która udziela informacji czy nieruchomość nie jest zagrożona. 4124 K

LOKALE

DWUPOKOJOWE mieszkanie — wygody — nie podlegające kwaterunkowi — pilnie kupię. Oferty „12535" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 12535 G

RADOM — pokój, kuchnia, słoneczne, duże (częściowe wygody) zamienię na podobne w Łodzi. Oferty „12413" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 12413 G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne (inżynierowie) poszukuje pokoju na dwa lata. Oferty „4109 K" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 4109 K

POKOJU subiokatorskiego — poszukuje samotny inżynier. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 12602 G

Samochody-motocykle

SAMOCHÓD „Mercedes V-170", stan dobry — sprzedam. Wiadomość: Parking ul. Zielona. 12536 G

SAMOCHÓD „Warszawa", stan dobry — sprzedam. Jeża 13 (od ul. Warszawskiej), od godz. 10. 12560 G

SAMOCHÓD Chevrolet De Lux „Power Glide" sprzedam lub zamienię na mniejszy. Zgłoszenia (niedziela) Polna 12. 12568 G

SAMOCHÓD „Wartburg", stan dobry — sprzedam. Oglądać: Parking — Tuwima od godz. 11. 12575 G

SAMOCHÓD osobowy „Nash-Super" sprzedam lub zamienię na „Warszawę". Jaracza 19—18. 12593 G

SAMOCHÓD osobowy „Ford Prefekt" — sprzedam. Obywatelska 18.

MOTOCYKL „Jawa 250" pilnie sprzedam. Armii Czerwonej 11—259, Sierant. 12495 G

„MOSKWICZ" 402 oraz motocykle: M-72, „Junak" z koszem, „Mińsk" i BMW-R 35 — sprzedam. Zgierska 35. 12518 G

MOTOCYKL „M-72" w idealnym stanie sprzedam. Tel. 229-37 codziennie po godz. 20. 12527 G

SAMOCHÓD „Opel-Kadet" kabriolet stan dobry — sprzedam. Tel. 370-33 godz. 8—9 rano. 12528 G

SAMOCHÓD „Ford" (sylwetką podobny do Wołgi) oraz motocykl MZ-250 — sprzedam. Pabianice, Grabowa 52. 12525 G

„JUNAK" sprzedam. Oglądać ul. Kraszewskiego 20 m. 33. 12321 G

MOTOCYKL „M-72" oraz kompletne urządzenie do wyrobu sandałów i bamboszy sprzedam lub przyjmę wspólnika z gotówką. Brzozowa 17 m. 44. 12341 G

SAMOCHÓD „Warszawa" sprzedam. Wiadomość Parking — Tuwima godz. 9—18. 12357 G

SAMOCHÓD „Warszawa" sprzedam. Łódź, Worcella 7. 12301 G

SAMOCHÓD „Warszawa", stan dobry sprzedam. Wiadomość Komunalna 6. 12372 G

MOTOCYKL „Junak" z wózkiem sprzedam. Piotrkowska 115 m. 12. 12380 G

SAMOCHÓD osobowy „Renault-Dauphine" sprzedam. Tel. 424-14 godz. 9—14. 12389 G

„SYRENĘ" oraz „Iża"-49 z oryginalną przyczepą — sprzedam. Oglądać Tuszyńska 27, godz. 16—20. 12427 G

SAMOCHÓD „Wołgę" fabrycznie nową oraz „Warszawę" — używaną — okazyjnie sprzedam. Sierakowskiego 93a. 12442 G

SAMOCHÓD osobowy „Ford-Goston" 1953 r. w dobrym stanie tanio i pilnie sprzedam. Łódź, ul. Kołodziejska 6 od Lutomierskiej. 12201 G

„WARTBURG" sprzedam. Pabianice ul. Kamienna 24, codziennie godz. 9—12.

SAMOCHÓD marki Syrena typ 102 z PKO sprzedam. Dobra pow. Turek, tel. 49, Kazimierz Flakowski. 12281 G

SAMOCHÓD „Moskwicz 402", stan idealny — sprzedam. Oglądać: Piotrkowska 48. 12590/12591 G

SPRZEDAŻ

PIANINA fortepiany stroi, reperuje, odnawia, przewozi oraz ocenia wartość tych instrumentów ekspert rzeczoznawca biegły sądowy Firma Czajkowski Łódź, Piotrkowska 86 m. 3. Tel. 303-75. 12433 G

SIATKĘ ogrodzeniową, bramę, furtkę — kupię. Wiadomość: Przybyszewskiego 29—11. 12583 G

PIANINO czarne sprzedam. Tel. 359-90, godz. 17—20. 12545 G

GARAŻ drewniany składany sprzedam. Tel. 231-34. 12596 G

MASZYNĘ masarską „bliźniak", dywan 6×4 w stanie idealnym sprzedam. Zduńska Wola, Zielona 41. 12360 G

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne. skórne 15.30—18.30, Próchnika 8. 12599 G

Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób skórnych, wenerycznych, 16 — 19, Piotrkowska 14. 11494 G

Dr CHĘCIŃSKI specjalista skórne, weneryczne. Piotrkowska 157 godz. 17—19. 12567 G

USŁUGI

KOŻUSZKI odnawia, pierze, farbuje, reperuje punkt usługowy ul. Zgierska 30. 12474 G

TELEWIZORY naprawiam natychmiast. Tel. 226-99 A. Rymiszewski ul. Główna 39. 12326 G

PRACA

POMOC domowa dochodząca potrzebna. Zgłoszenia: Mostowa 5a, od godz. 16 do 18. 12547 G

UCZEŃ do praktyki ślusarskiej potrzebny. Zgłoszenia warsztat ślusarski — Nawrot 93. 12544 G

POMOC domowa potrzebna. Wiadomość Więckowskiego 1 m. 4. 12582 G

CHŁOPIEC do nauki kuśnierskiej potrzebny. Pracownia kuśnierska, Jaracza 8. 12479 G

POMOC domowa potrzebna. Zgłoszenia, PKWN 20—21, od godz. 17.

PRZETARGI

WYTWÓRNIA FILMÓW FABULARNYCH w Łodzi, ul. Łąkowa 29,

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie z materiału wykonawcy (inwestor może dostarczyć tylko 200 kg blachy dekarskiej) prac malarskich i dekarskich — o charakterze remontowym w naszych obiektach na terenie Łodzi. Ślepe kosztorysy i informacje w sprawie w/w robót uzyskać można w dz. gł. mech., tel. 293-80 wew. 301, w godzinach 8—16. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w dziale głównego mech. ul. Łąkowa 29, do dnia 13 VIII. 1962 roku. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 18. VIII. br. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne upoważnione do wykonywania tego rodzaju robót. Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Termin wykonania powyższej pracy ustala się na dzień 15 listopada 1962 r. 4118/K

ZAKŁADY CZÓŁENEK TKACKICH w Łodzi, ul. Wólczańska 206,

ogłaszają przetarg na wykonanie i dostarczenie 120.000 szt. nawlekaczy do czółenek automatycznych (lewe, prawe, z przewłóczeniem środkowym i górnym) w czasie od 1. XI. 1962 r. do 30. XI. 1963 r. oraz przetarg na regenerację czubków używanych do czółenek w ilości 100.000 szt. w czasie od 1. IX. 1962 r. do 31. XII. 1962 r. Oferty na nawlekacze i czubki należy składać w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta na dostawę nawlekaczy" — „Oferta na regenerację czubków" w terminie do 18 sierpnia br. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 sierpnia br. w lokalu przedsiębiorstwa. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Wadium w wysokości 5.000 zł należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa, do godz. 9, dnia 27. VIII. br. Szczegółowych informacji w tej sprawie udziela dział zaopatrzenia. Zakłady Czółenek Tkackich zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 4121/K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MASZYNISTKĘ — zatrudni natychmiast **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami w Łodzi, ul. Moniuszki nr 11.** 4114/K

INŻYNIERA-energetyka na stanowisko **głównego energetyka, techników ekonomistów** z wyższym lub średnim wykształceniem do działu zaopatrzenia, **maszynistki** do hali maszyn (praca akordowa), **tokarzy, ślusarzy, szlifierzy, rdzeniarzy, absolwentów szkoły zawodowej** na staż pracy, **robotników na odlewnię** — zatrudnią natychmiast **Zakłady Mechaniczne im. J. Strzelczyka, Łódź, ul. Wólczańska 178.** Płace wg układu zbiorowego w przemyśle metalowym. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, w godz. 7—15. 3427/T

DYREKCJA CUKROWNI LEŚMIERZ Przedsiębiorstwo Państwowe w Leśmierzu, ogłasza, że przyjmuje podania o pracę kandydatów na wagowych, pomoce wagowych i procentowych na okres kampanii cukrowniczej bieżącego roku. Do podania należy załączyć: a) krótki życiorys, b) zaświadczenie z ostatniego miejsca pracy wraz z opinią. Bliższych informacji o warunkach pracy udziela codziennie, od godz. 7 do 15 na miejscu biuro organizacji pracy i zatrudnienia.

KSIĘGOWEGO, inwentaryzatora, 2 kierowców oraz **ładowacza** — zatrudni **Wojewódzka Spółdzielnia Transportu i Usług w Łodzi, ul. Ogrodowa 74.** 3464/T

PRACOWNIKA do działu księgowości na stanowisko **kierownika księgowości materiałowej** z wyższym lub średnim wykształceniem ekonomicznym i praktyką oraz **technika budowlanego** do działu techniczno-produkcyjnego z praktyką w budownictwie i znajomością budowy obmurzy kotłów parowych i kominów — zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Spożywczego w Łodzi, ul. Lipowa 85.** Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Oferty przyjmuje i informacji udziela dział kadr, pokój nr 5, w godz. 8—15. 3431/T

DWÓCH INSTRUKTORÓW nauki jazdy z I kat. prawa jazdy — zatrudni **Ośrodek Szkolenia Zawodowego Kierowców LPŻ, Łódź, ul. Piotrkowska 125.** 3491/T

TOKARZY wykwalifikowanych i elektryka samochodowego — zatrudnią **Zakłady Motoryzacyjne nr 2 w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, **Łódź, ul. Składowa 41/43,** w godz. 7—15. 3497/T

KSIĘGOWEGO ze średnim wykształceniem i odpowiednimi kwalifikacjami do prowadzenia rozliczeń materiałowo-produkcyjnych — zatrudnią natychmiast **Śródmiejsko-Łódzkie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego, Łódź, ul. Sienkiewicza 61.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 3494/T

ROBOTNIKÓW na prace drogowe, ładowaczy do transportu, **2 techników** ze znajomością robót drogowych, **magazyniera, referenta zaopatrzenia** oraz **mechaników samochodowych** z uprawnieniami — zatrudni zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Łódź, ul. Piotrkowska 17.** Warunki płacy i pracy do omówienia w dziale kadr.

TECHNIKÓW budowlanych z praktyką na stanowiska **mistrzów-kierowników budów, kalkulatorów budowlanych, techników budowlanych i ekonomistów** po szkole średniej na staż pracy, **murarzy-tynkarzy** oraz **malarzy** — zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 4 w Łodzi, ul. Sienkiewicza 56.** 3485/T

EKONOMISTĘ z wyższym wykształceniem i znajomością problematyki budownictwa — zatrudni w wydziale organizacji **Łódzkie Zjednoczenie Budownictwa, Łódź, ul. Roosevelta 15.** 4116/K

ELEKTRYKA zmianowego — zatrudni natychmiast **Łódzka Wytwórnia Farb i Lakierów, Łódź, ul. 22 Lipca 100.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr, tel. 323-90. 3500/T

SPÓŁDZIELNIA PRACY WŁÓKIENNICZO-ODZIEŻOWEJ „ŻAKARD" w KONSTANTYNOWIE, ul. 19 Stycznia, nr 13, tel. 145, 146 i 147.

ZAWIADAMIA

wszystkich swoich klientów, że z dniem 1 lipca 1962 r. przyjęła nową nazwę:

WŁÓKIENNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY „ŻAKARD" w Konstantynowie Łódzkim, ul. 19 Stycznia nr 13 TEL. 145, 146 i 147. 4042/K

STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW M. PELC ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 74, TEL. 368-20

wykonuje szybko i solidnie usługi w zakresie konserwacji samochodów osobowych. 12447/G

STARSZEGO INSPEKTORA do spraw organizacji, samodzielnego księgowego-rewidenta, samodzielnego księgowego z wyższym lub średnim wykształceniem i stażem pracy w budownictwie, do pracy w zarządzie oraz **kierownika budów** z wyższym lub średnim wykształceniem technicznym, **majstrów** z uprawnieniami mistrzowskimi, **cieśli, monterów wodociągowych, brukarzy, murarzy, robotników** niewykwalifikowanych ze stażem pracy w budownictwie, **kierowców** z I lub II kat. prawa jazdy na wywrotkę do pracy w terenie województwa — zatrudni natychmiast **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych w Łodzi, ul. Piotrkowska 82.** Zgłaszać się do sekcji kadr, pokój nr 7, w godz. 7—15. 3474/T

LEKARZA weterynarii, magistra mikrobiologii, magistra chemii oraz **laboranta medycznego** — zatrudni **Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Łodzi, ul. Wodna 40.** 3477/T

TRZECH PLANISTÓW wydziałowych ze średnim wykształceniem i roczną praktyką, **2 brakarzy** do DKT po ukończeniu technikum — zatrudni **Łódzka Fabryka Zegarów w Łodzi, ul. Wigury 21.** 4105/K

TECHNIKA-mechanika, technika-włókiennika oraz **technika włókiennika** na stanowisko **mistrza zgrzeblarni** — zatrudnią **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Michała Ossowskiego, Łódź, ul. Kilińskiego 169.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 3502/T

MISTRZÓW o wysokich kwalifikacjach na roboty wodno-kanalizacyjne, drogowe oraz **elektryką samochodowego** — zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych, Łódź, ul. Lutomierska 32.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr, pokój 32. 3461/T

Dnia 3 sierpnia 1962 r. po krótkich cierpieniach zmarła przeżywszy lat 65 nasza najukochańsza matka i babusia

Ś. † P.

MARIA MADEJ

z domu FORMAŃSKA

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 6. VIII. br., o godz. 16 z kaplicy cmentarza rzymsko-katolickiego przy ul. Ogrodowej. O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają:

CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ i WNUCZKI.

12624/G

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe telefoniczne	311-50
Informacje o wszelkich usługach	03
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Nocna pomoc lekarska m. Łodzi	444-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	555-55
Centrala Podmiejska MOI	01 359-15

TEATRY

PAŃSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243). Gościnne występy Operetki w Szczecinie g. 19.15 komedia muzyczna **„Roxy"**

POZOSTAŁE TEATRY — nieczynne.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne we wtorki i czwartki w godz. 11—19; w środy, piątki i soboty w godz. 9—15; w niedziele 10—16.

* * *

ZOO — czynne g. 9—18.

* * *

PALMIARNIA — czynna od godz. 10 do 18 (prócz poniedziałków).

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) **„Karmazynowy pirat"** pr. USA, dozw. od lat 12, g. 15, 17.30, 20 6.8. jak wyżej

POLONIA (Piotrkowska 67) **„Rio Bravo"** prod. USA, dozw. od lat 12, g. 10, 13, 16, 19 6.8. jak wyżej

WISŁA (Tuwima nr 1) **„Kolorowe melodie"** pr. USA, dozw. od lat 10, g. 9.30, 11.30, 13.30; **„Ręka w potrzasku"** pr. arg., dozw. od lat 18, g. 15.30, 18, 20.30 6.8. jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„W ślepej uliczce"** pr. włoskiej, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 6.8. jak wyżej

TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) **„Ręka w potrzasku"** pr. arg. g. 21. (W wypadku niepogody film nie będzie wyświetlony); 6.8. jak wyżej

STYLOWY-LETNIE (Kilińskiego 123) **„Futrzany gang"** pr. ang. g. 21. (W wypadku niepogody film nie będzie wyświetlony); 6.8. jak wyżej

KINA I KATEGORII

KINO ŁDK (ul. Traugutta 18) **„Dzień powszedni"** pr. NRD, dozw. od lat 12, g. 15.30, 17.45, 20 6.8. jak wyżej

MUZA (Pabianicka 173) **„Na psa urok"** pr. USA dozw. od lat 9, g. 11, **„Francuzka i miłość"** pr. franc. dozw. od lat 18, g. 15.30, 18, 20.30; 6.8. **„Francuzka i miłość"** g. 15.30, 18, 20.30

STYLOWY (Kilińskiego 123) **„Traper z Kentucky"** (panorama) pr. USA dozw. od lat 12, g. 15.30, 18, 20.30; 6.8. jak wyżej

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Karmazynowy pirat"** pr. USA. dozw. od lat 12, g. 8.15, 10.30, 12.45; **„X-25 wzywa"** pr. jug. (panorama) dozw. od lat 12, g. 15, 17.30, 20; 6.8. jak wyżej

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Uczeń diabła"** pr. USA dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20; 6.8. jak wyżej

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) **„Żółte psisko"** pr. USA dozw. od lat 7, g. 14, 16, 18, 20; 6.8. **„Tama na Pacyfiku"** pr. USA (panorama) dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

DKM (Nawrot 27) **„Dwaj panowie N"** prod. pol. dozw. od lat 16, g. 17, 19; 6.8. nieczynne

DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Czterej na Pacyfiku", „Nasza kronika 3/61", Dwaj rywale"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21 6.8. jak wyżej

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) **„Dyliżans"** pr. USA, dozw. od lat 12, dod. **„Płyną tratwy"** g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 6.8. **„Spokojny człowiek"** pr. USA dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

HALKA (Krawiecka 3-5) **„Gapa"** g. 12, **„Jewdokia"** pr. radz. dozw. od lat 12, g. 15.45, 18, 20.15; 6.8. **„Afrykańska królowa"** prod. USA, dozw. od lat 12, g. 15.45, 18, 20.15

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Sokół stepowy"** pr. radz. dozw. od lat 14 (panor.) g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30 20.45; 6.8. jak wyżej

OKA (Tuwima 34) **„Stewardessy"** pr. NRF, dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20; 6.8. **„Człowiek ze słomy"** prod. włosk. dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

CO? gdzie? KIEDY?

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Romeo i Julia"** pr. ang. dozw. od lat 16, g. 15.30, 18, 20.30 6.8. jak wyżej

POKOJ (Kazimierza nr 6) **„Pani Twardowska"** g. 11, **„Serce matki"** pr. radz. dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20; 6.8. **„Żółte psisko"** pr. USA dozw. od lat 7, g. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) **„Dwaj panowie N"** pr. pol. dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15 6.8. **„Ten, który wrócił"** pr. radz. dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska nr 84) **„Król strzelców"** pr. czesk. dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, **„Uskrzydleni"** pr. NRD, dozw. od lat 16, g. 16, 18.15, 20.30; 6.8. jak wyżej

SOJUSZ (Nowe Złotno — ul. Płatowcowa nr 6) **„Były dwa pieski** g. 11, **„Zmartwychwstanie"** pr. radz. dozw. od lat 18, g. 14.45, 17, 19.15; 6.8. **„Tarpany"** prod. pol. (panorama) dozw. od lat 16, g. 17, 19

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) **„Chytry lis"** godz. 11, **„Przygody Tomka Sawyera"** pr. USA, dozw. od lat 10, g. 16, 18, 20 6.8. **„Wózek"** pr. hiszp. dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: **„Oczko kogucika", „Miś Uszatek", „Dwaj rywale", „Balonik dla siostrzyczki", „Bez pracy nie ma kołaczy", „Pajacyk, Pikuś i płomień"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, **„Skok o świcie"** prod. radz. dozw. od lat 16, g. 18, 20.15; 6.8. Program dla najmłodszych: g. 16, 17, **„Skłóceni z życiem"** pr. USA dozw. od lat 16, g. 18, 20.30

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Szminka do ust"** pr. włosk. dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19; 6. 8. nieczynne

STUDIO (Lumumby 7-9) **„Wyrok"** pr. pol. dozw. od lat 16, g. 15, 17.15, 19.30; 6.8. **„Herszt"** pr. franc. dozw. od lat 16, g. 17.15, 19.30

MEWA (Rzgowska nr 94) **„Dotknięcie nocy"** pr. pol. dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) **„Kozacy"** prod. radz., dozw. od lat 14, g. 15, 17, 19; 6.8. jak wyżej g. 17, 19

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu Kin.

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: **„Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność"** odbywa się w specjalnej kasie kina „Bałtyk" (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12—17.

APTEKI

Limanowskiego 1; Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67.

6.8.

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Sporna 83.

Dyżury szpitali

I Klinika AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15 przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna; — z 11 i 12 rejonowej poradni „K" z dzielnicy Widzew; — oraz dzielnicy Polesie z poradni „K" przy ul. Fornalskiej 25.

Szpital im. dr Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9, przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście; oraz z dzielnicy Polesie z rejonowej poradni „K" przy ulicy Wólczańskiej 18.

Szpital im. dr H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34/36, przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty; z 10 rejonowej poradni „K" z dzielnicy Widzew; oraz z dzielnicy Polesie z rejonowej poradni „K" przy ul. Kasprzaka i Srebrzyńskiej 75.

Chirurgia Południe: Szp. im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195; 6.8. Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia Północ: Szp. im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1/5; 6.8. Szp. im. Sterlinga, ul. Sterlinga 1/3.

Laryngologia: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22; 6.8. Szp. im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szp. im. Jonschera, ul. Milionowa 14; 6.8. Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Konopnickiej, ul. Sporna 36/50; 6.8. Szp. im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ ŚWIĄTECZNEJ I NOCNEJ POMOCY PIELĘGNIARSKIEJ:

Świąteczna pomoc pielęgniarska w dni ustawowo wolne od pracy dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego, w godzinach od 7 do 19.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Snycerska 1-3, tel. 536-79.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Piotrkowska 269, tel. 406-35.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98.

Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi z siedzibą przy Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 5 dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w przypadkach pilnych na zlecenie lekarskie, wystawiane poza godzinami pracy gabinetów zabiegowych.

ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ ŚWIĄTECZNEJ, WIECZOROWEJ I NOCNEJ POMOCY LEKARSKIEJ:

Świąteczna pomoc lekarska udziela w dni ustawowo wolne od pracy pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium i w domu chorego w godzinach od 10 do 17.

Wieczorowa pomoc lekarska udziela w dni powszednie pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium w godzinach od 18 do 21 oraz przyjmuje w tym czasie zgłoszenia na wizyty domowe załatwiane przez nocną pomoc lekarską od godz. 20 do 6.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Zuli Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6 tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98.

Nocna pomoc lekarska (NPL) dla m. Łodzi z siedzibą w Stacji Pogotowia Ratunkowego dla m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137, udziela pomocy w domu chorego dla dorosłych i dzieci zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefonicznie od godz. 24 do 6 na nr tel. 444-44.

Bez niespodzianek
na stadionie Startu

Drugi dzień mistrzostw lekkoatletycznych Polski klasy pierwszej, niestety nie przyniósł nam rewelacyjnych wyników. Poszczególne konkurencje stały na średnim poziomie i nie obudziły większego zainteresowania.

Wyniki finałów były następujące:

bieg na 200 m — finał A: 1) Fibig Wiesław (Warta Poznań) 22,4, 2) Gnatowski Andrzej (Górnik Zabrze) 22,5, 3) Hawryłow Walery (Lotnik W-wa) 22,5;

bieg 1.500 m z przeszkodami — finał: 1) Kryut (Start Katowice) 4.13,2, 2) Lasocki (Lechia Gd.) 4.14,5, 3) Dobrzyński (AZS W-wa) 4.16,0;

trójskok: 1) Piechowiak (Olimpia Poznań) 14,81, 2) Kubiak (Śląsk Wrocław) 14,78, 3) Juckiewicz (Gwardia Olsztyn) 14,45;

bieg 400 m kobiet: 1) Bienia (Górnik Zabrze) 59,6, 2) Sobieska (Gwardia Olsztyn) 61,3, 3) Jakowenko (AZS Rakitnica) 61,3;

skok wzwyż — kobiet: 1) Paździor Gizella (Górnik Zabrze) 154, 2) Mikuła (AKS Chorzów) 148, 3) Skrzypińska (Start Łódź) 148;

rzut dyskiem kobiet: 1) Kulkowska (Lotnik W-wa) 38,36, 2) Dudek (Odra Opole) 36,61, 3) Przybylska (AZS W-wa) 35,58;

bieg 200 m ppł: 1) Majewski (AZS W-wa) 24,2, 2) Janiak Kazimierz (Warszawianka) 25,0, 3) Bogacki (Gwardia W-wa) 25,0;

rzut młotem: 1) Ulman (AKS Chorzów) 56,68, 2) Jasiak (Warszawianka) 54,02, 3) Spis (Górnik Mysłowice) 53,39;

Dziś, o godz. 9 na stadionie Startu przy ul. Teresy nastąpi zakończenie mistrzostw, z tym, że lekkoatleci będą mogli pozostać do wieczora na meczu piłkarskim o wejście do II ligi między Motorem z Lublina a Startem (Łódź).

Kibice i „Surowiec" na Dom im. J. Szustrowej

Nową formę zbiórki funduszy na budowę Domu im. prof. dr Jadwigi Szustrowej zaprezentują dziś kibice meczu Motor Lublin — Start.

Oto Spółdzielnia Pracy „Surowiec" wystąpiła z inicjatywą zbiórki makulatury na stadionie Startu. Po każdych zawodach na widowni pozostają prawdziwe sterty gazet i papieru. Młodzi chłopcy zwykli wykorzystywać go do urządzania zaimprowizowanych ognisk. W ten sposób z dymem ulatują poważne ilości cennego materiału. Spółdzielnia „Surowiec" podstawi na stadion specjalny samochód ciężarowy, do którego należy składać makulaturę. Zysk z jej sprzedaży zostanie przekazany na wymieniony wyżej cel.

Apelujemy gorąco do wszystkich kibiców: niewiele to kosztuje trudu zaniesienie przeczytanej gazety do samochodu — zbiornicy. I stadion będzie czystszy i korzyść podwójna.

Składajcie makulaturę w samochodzie „Surowca".

Z góry dziękujemy.

Nagroda nestora na wyścig Gwardii i „Dziennika Łódzkiego"

Mieczysław Karpiński tradycyjnym zwyczajem postanowił i tym razem przyczynić się do uświetnienia naszego wyścigu kolarskiego ofiarowując nagrodę.

W nadesłanym do nas liście M. Karpiński pisze „będzie to, ręcznie malowany obraz o wymiarach 125 × 50 cm — pędzla Willy Haufta — predstawiający martwą naturę. Nagrodę tę przekazuję do dyspozycji Komitetu Organizacyjnego XVII Wyścigu Kolarskiego „Dziennika Łódzkiego" i Gwardii".

Dziękujemy.

Przypominamy, że wyścig odbędzie się 2 września na autostradzie warszawskiej.

Foik — 1, Radford — 4 w sprincie

Sidło bez konkurencji w oszczepie

Polska — Anglia 63:43
Po pierwszym dniu meczu międzypaństwowego

LONDYN (PAP). — W sobotę, 4 bm. na londyńskim stadionie White City rozpoczął się międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Wielka Brytania w konkurencjach kobiet i mężczyzn. Po pierwszym dniu w konkurencjach mężczyzn zdecydowanie prowadzą Polacy 63:43. W konkurencji kobiet po sobotnich pojedynkach 1-punktową przewagę uzyskały reprezentantki Wielkiej Brytanii 28:27.

Tego absolutnie nikt się nie spodziewał. Nawet najwięksi optymiści nie sądzili, że po pierwszym dniu nasza męska reprezentacja uzyska nad Brytyjczykami aż 20-punktową przewagę. Gospodarze, używając nomenklatury pięściarskiej, doznali ciężkiego nokautu.

Z 10 konkurencji rozegranych w sobotę, aż 8 zakończyło się naszym zwycięstwem, przy czym oszczep i trójskok — podwójnym. Anglicy tym bardziej dotkliwie to odczuli, bowiem przed meczem liczyli zupełnie otwarcie na zwycięstwo, wszem i wobec zapowiadając rewanż za ubiegłoroczną porażkę w Warszawie.

Tak więc po pierwszym dniu, mamy wygrany mecz, no, bo trudno przypuszczać, aby reprezentanci Wielkiej Brytanii zdołali zniwelować tak ogromną przewagę.

Emocje, miłe dla nas niespodzianki oraz kilka świetnych wyników, to plon pierwszego dnia zawodów. Dopisała również pogoda. Na trybunach White City zebrało się ponad 30 tysięcy widzów, wśród których licznie reprezentowani byli nasi rodacy mieszkający w Anglii.

Trudno doprawdy powiedzieć, która z konkurencji była najciekawsza, kto z naszych reprezentantów zrobił największą niespodziankę. Wszyscy spisali się doskonale. Zimny, mimo przebytej kontuzji, w porywającej walce pokonał bożyszcze Anglików — Tulloha.

Zacięta i wyrównana była również walka na 100 m. Na starcie doborowa stawka — Foik, Zieliński, Radford i T. P. Jones. Z bloku świetnie wychodzi Foik i uzyskuje minimalną przewagę. Na półmetku zostaje w tyle tylko Radford. Polacy i Jones biegną dosłownie „łeb w łeb". Foik włącza przysłowiową „przerzutkę" i znowu uzyskuje niewielką przewagę. Tempo zwiększa również Anglik i niebezpiecznie zbliża się do Polaka. Minimalnie zwycięża Foik, co potwierdza również fotokomórka. Tradycji staje się zadość. Zieliński w meczu międzypaństwowym znowu musiał uznać wyższość swego kolegi, z którym na zawodach w kraju wygrywa.

Wyniki

oszczep: 1) Sidło (Polska) 78,028; 2) Nikiciuk (Polska) 74,371, 3) Loveland (W. Brytania) 71,361; 4) Mosorley (W. Brytania) 70,422;

100 m mężczyzn: 1) Foik (Polska) 10,6, 2) Jones (W. Brytania) 10,6, 3) Zieliński (Polska) 10,7, 4) Radford (W. Brytania) 10.8;

80 m ppł.: 1) Moore (W. Brytania) 10,7, 2) Ciepła (Polska) 10,7; 3) Piątkowska (Polska) 11,0; 4) Nutting (W. Brytania) 11,4;

200 m kobiet: 1) Hyman (W. Brytania) 23,5, 2) Sobotta (Polska) 24,1, 3) Aeden (W. Brytania) 24,4;

5.000 m: 1) Zimny (Polska) 13.52,8, 2) Tullch (W. Brytania) 13.52,8, 3) Boguszewicz (Polska) 13.53,6, 4) Ibbotson (W. Brytania) 14.51,8;

trójskok: 1) Malcherczyk (Polska) 15,98, 2) Schmidt (Polska) 15,75, 3) Alsp (W. Brytania) 15,48,

1.500 m: 1) Baran (Polska) 3.40,8; 2) Taylor (W. Brytania) 3.45,0, 3) Hall (W. Brytania) 3.51,6, 4) Kowalczyk (Polska) 3.55,3;

kula mężczyzn: 1) Sosgórnik (Polska) 18,17, 2) Lucking (W. Brytania) 17,21, 3) Kwiatkowski (Polska) 17,08, 4) Morgan (W. Brytania) 15,98;

dysk kobiet: 1) Mojek (Polska) 47,853, 2) Rykowska (Polska) 47,548, 3) Alliday (W. Brytania) 47,230, 4) Arnold (W. Brytania) 39,318;

skok wzwyż kobiet: 1) Slaap (W. Brytania) 1,689, 2) Shirley (W. Brytania) 1,657, 3) Bieda (Polska) 1,625, 4) Owczarek (Polska) 1,600;

4×100 m mężczyzn: 1) Polska (Jużkowiak, Zieliński, Karcz, Foik) 40,1, 2) W. Brytania (D. Jones, T. Jones, Radford, Meaki) 40,5;

110 m ppł.: 1) Taitt (W. Brytania) 14.4, 2) Bugała (Polska) 14,8; 3) Birrell (W. Brytania) 14,8, 4) Makowski (Polska) 15,4;

440 m mężczyzn: 1) Brighewell (W. Brytania) 46,6, 2) Kowalski (Polska) 47,5, 3) Metcalfe (W. Brytania) 48,0, 4) Swatowski (Polska) 48.9;

skok w dal kobiet: 1) Krzesińska (Polska) 6,20, 2) Parkin (W. Brytania) 6,18, 3) Bibro (Polska) 5.76, 4) Jamieson (W. Brytania) 5,78,

3 km z przeszkodami: 1) Chromik (Polska) 8.45,6, 2) Herriott (W. Brytania) 8.46.2, 3) Motyl (Polska) 8.53.2, 4) Chapman (W. Brytania) 8.55,2;

Na szlaku rodzinnych tradycji

Trenerzy pod wrażeniem talentu Tadeusza Nowickiego

Tadeusz Nowicki, jak oświadczyli w Sopocie w czasie turnieju o mistrzostwo Polski juniorów trenerzy Bełdowski i Korneluk, jest jednym z największych talentów polskiego tenisa.

Młody ten chłopak z MKT, sukcesy swoje zawdzięcza przede wszystkim swemu ojcu Józefowi Nowickiemu, który udzielał mu pierwszych wskazówek w grze. Potem opiekunem jego był zmarły przed dwoma laty trener Walery Nowicki. Na licznych obozach i zgrupowaniach Tadzio Nowicki szlifował swoją formę i grał razem z bratem swoim Wiesławem Nowickim.

Na temat Tadeusza Nowickiego rozmawiamy z kierownikiem obozu w Sopocie — p. Mizerskim.

— Byłem w czasie meczu Tadzia z Kubatym. Łodzianin grał czysto i dysponował bogatszym repertuarem uderzeń. Przyjemnie jest patrzeć na jego grę. Wygrał on ze swoim najgroźniejszym rywalem.

— Czy Tadzio Nowicki grać będzie razem z Wiesławem w mistrzostwach Polski seniorów w Łodzi?

— Przepisy sportowe powiadają, że w mistrzostwach seniorów udział brać mogą gracze, którzy skończyli 16 lat życia. Tak się szczęśliwie składa, że Tadzio kończy 16 lat w środę 8 sierpnia, a więc nic chyba nie stoi na przeszkodzie, żeby został wpisany na listę uczestników.

* * *

Pierwszy tytuł na tenisowych mistrzostwach Polski juniorek i juniorów rozgrywanych w Sopocie zdobyła w grze pojedyńczej dziewcząt Makulska (Radom), zwyciężając w finale Wieczorek (Chorzów) 6:2, 6:4. W walce o trzecie miejsce Kralówna (Śląsk) pokonała Bulińską (Chełmek) 6:2, 6:0.

Dziś odbędzie się finał gry pojedyńczej juniorów.

Już się zjeżdżają na mistrzostwa POLSKI

Dziś spodziewany jest przyjazd do Łodzi pierwszych zawodników zgłoszonych do XXXVI Indywidualnych Mistrzostw Tenisowych Polski.

Przyjadą zawodnicy z Poznania i Krakowa, którzy rozpoczną treningi na kortach MKT, w Parku Poniatowskiego.

Obrońca tytułu mistrza Polski Gąsiorek doszlusuje do graczy Poznania nieco później przyjeżdżając do Łodzi bezpośrednio z zagranicy.

Otwarcie mistrzostw nastąpi we wtorek 7 bm. o godz. 16.30 w Parku Poniatowskiego. Organizatorzy tej imprezy powiadamiają, że w sekretariacie MKT są do nabycia abonamenty wstępu w cenie 60 zł.

Turniej trwać będzie od 6 do 12 bm. z tym, że w ostatnich dwóch dniach rozgrywane będą spotkania finałowe.

NIEDZIELA na stadionach Łodzi

LEKKA ATLETYKA. Dokończenie III mistrzostw Polski klasy I mężczyzn i kobiet godz. 9 na stadionie Startu.

PIŁKA NOŻNA. Start — Motor (Lublin) mecz o wejście do II ligi, godz. 18 stadion Startu.

NRD i Rumunia na parkiecie Widzewa w turnieju koszykówki

Międzynarodowy turniej koszykówki odbędzie się w Łodzi w dniach 24—26 sierpnia w hali Widzewa. Wezmą w nim udział młodzieżowe reprezentacje NRD i Rumunii oraz dwa zespoły polskie — reprezentacja B i reprezentacja juniorów.

Mistrzowskie szarfy i nowy rekord Polski
w posiadaniu Społem

Jak o tym donosiliśmy we wczorajszym numerze, kolarze Społem zdobyli tytuł mistrza drużynowego Polski w drużynowym wyścigu szosowym. Łodzianie jadąc w składzie: Kudra, Scibiorek, Latocha, Borysewicz uzyskali czas lepszy od rekordu Polski. Pokonali oni drugą w klasyfikacji drużynę LZS Mazowsze niemal o 4 minuty.

Pierwszych kilkanaście kilometrów jechali względnie wolno, ale po „rozgrzaniu" się z minuty na minutę zwiększali tempo i w drugiej fazie drużyna Społem jechała już po mistrzowsku. Najlepiej o tym świadczy fakt, że średnia wypadła lepsza, niż ogólnie spodziewano się — 44,8 km/godz.

Dziś kolarze Społem Łódź udekorowani zostaną na stadionie w Legnicy szarfami mistrzowskimi. Dekoracja dokonana zostanie po zakończeniu wyścigu indywidualnego o mistrzostwo Polski.

(n)

❖ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ❖ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ❖ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ❖ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ❖ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ❖ POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

Jerzy Stawiński (36)

— Chętnie — odparłem. — Czy nie zna pan przypadkiem Sary Latour?

— Jak mogę nie znać Sary Latour? — zaśmiał się.

— Czy nie mógłby pan jej poprosić ze mną?

— Jeżeli tylko będzie wolna — odparł. — Interes czy męskie zainteresowanie?

— Interes — odparłem.

— Proszę o siódmej — powiedział.

W ten sposób wieczór miałem zapewniony. Buvin, samotny bon-vivant, był specjalistą od zabawnych wieczorów, a ja, reżyser z egzotycznego kraju, który tyle przeżył, z „tamtej, komunistycznej strony", mimo to chodzący na dwóch nogach i o mannerach mniej więcej normalnych, stanowiłem towar o pewnej cenie w licytacji towarzyskiej pod warunkiem, że będę się pojawiał rzadko i na czas znikał. Buvina poznałem na festiwalu w Cannes, w czasie wyświetlania „Barykady". Był prawdziwym entuzjastą tego filmu i napisał o nim pochlebną recenzję chwaląc dramaturgię, inscenizację i piękne zdjęcia. W tę krytykę filmową bawił się z amatorstwa: odziedziczył po ojcu mnóstwo akcji różnych towarzystw co raczej ukrywał, bo minęła już epoka, kiedy wypadało żyć tylko z renty. Parając się krytyką filmową, okazując kulturę, dowcip i nie najgorszy gust, otwierał sobie drzwi do „środowiska" i przyjaźnił się z ludźmi, którzy zwykłego rentiera nie wpuściliby na próg domu. Zainteresowany naszym filmem jak wielu innych, znalazłszy się na festiwalu w Karlovych Varach, puścił się w dwutygodniową podróż do Polski. Ze zdziwieniem odkrył tu kraj europejski, wielu ludzi mówiło po francusku i rozumiało dowcipy, dziewczęta ubierały się z gustem, nikt nikogo nie udawał i nikt się niczego nie bał. Ale nade wszystko zaimponowała mu w Polsce bezinteresowność ludzi i ich lekkomyślność. Syn i wnuk rentiera, sobek i wygodnis, mimo swych artystycznych ciągot przepojony mieszczańską zasadą nieustannego oszczędzania i gromadzenia, Buvin patrzył szeroko otwartymi oczyma na Polaków, gotowych wydać natychmiast ostatnie sto złotych nie myśląc ani chwili o jutrze. To oni, zarabiający śmieszne grosze przy jego dochodzie z akcji, fundowali mu posiłki, alkohole i zapraszali serdecznie nic w zamian nie żądając. Zupełnie nie niepokoili się o przyszłość, o kursy giełdowe, o starość. Wszyscy jakoś żyli, niby to biedni, zapracowani, często wściekli, wśród nieustannych paradoksów, rozpychając się i układając najwygodniej w twardych ramach ustroju jak w nowym, nie uleżałym jeszcze garniturze, ale przy tym ani na chwilę nie tracili poczucia humoru ani samokrytycyzmu. Natychmiast runęły wszystkie pojęcia Buvina o kraju komunistycznym, jakim go sobie wyobrażał na podstawie lektury. Gdy mu w Cannes powiedziałem, że „Barykadę" oparłem na własnych przeżyciach, nie chciał zrazu wierzyć, a później uznał mnie za wyjątkowego bohatera czy pechowca. W Polsce nagle uświadomił sobie, wśród jakiegoś towarzyskiego spotkania, że na kilka obecnych osób nie ma żadnej, która by w czasie wojny albo nie spędziła kilku lat w obozie, albo nie walczyła w podziemiu czy na barykadzie czy wreszcie nie straciła kogoś z bliskich, zamordowanego w bestialski sposób. A tymczasem rzecz działa się w skromnym ale nowym mieszkaniu, w nowej dzielnicy tego zgładzonego przed kilkunastu laty miasta i wszyscy ci ludzie, byli męczennicy i bohaterowie, bawili się, mówili dowcipy i plotkowali. W oku Buvina, sentymentalnego rentiera, zobaczyłem nagle zdumienie, a potem łzę. „Teraz rozumiem" — szepnął. — „Moja recenzja o pańskiej „Barykadzie" była głupia. W filmie widziałem tylko ciekawy chwyt dramaturgiczny i nową, bardzo czarną sytuację wojenną, sprytnie wymyśloną przez autora". Tego wieczoru, ostatniego przed jego odjazdem, siedzieliśmy długo w hotelowym barze opędzając się od pijaków i opowiadałem mu o historii Polski ostatnich dwustu lat. Wkrótce wyjaśniło się zasadnicze nieporozumienie; pod wpływem wieloletniej propagandy antykomunistycznej i komunistycznej we Francji, gdzie przedstawiano życie w krajach socjalistycznych albo jako piekło, albo jako raj w formie abstrakcyjnej i absolutnej, Buvin porównywał po prostu warunki życia w Paryżu z takimi warunkami w Warszawie, zupełnie nie myśląc o historycznym rozwoju obu krajów i o przepaści, dzielącej poziomy życiowe Francuzów i Polaków zarówno w chwili wybuchu katastrofy, to znaczy w dniu 1 września 1939 r., jak i w chwili startu — to jest w dniu 8 maja 1945 r. Gdyby nie odrzutowiec Caravelle, łączący Paryż i Pragę z Warszawą, już wyjeżdżając do Polski Buvin byłby dojrzał przez okno pociągu mazowieckie słomiane strzechy i przy ówczesnym stanie swojej wiedzy o Polsce zaliczyłby te nędzne budowle na konto ustroju komunistycznego. Nazajutrz żegnaliśmy się z Buvinem na lotnisku. „Połknąłem polskiego bakcyla" — powiedział. I odjechał do Paryża, żeby znowu zanurzyć się w swe błyskotliwe życie, ale trochę odmieniony i dojrzalszy.

Do Buvina spóźniłem się o pół godziny, choć mieszkał o kilka minut drogi, na rue de la Seine, wśród malarskich wystaw jak na bogatego snoba przystało. Po prostu przechodząc przed siódmą obok Deux Magots musiałem zatrzymać się przy stoliku obsadzonym przez dziesięciu chyba znajomych Polaków z różnych środowisk artystycznych. Spotykając się w Warszawie, ludzie ci wymieniali zdawkowe ukłony, pytali „Co słychać" i szli dalej; tutaj rzucali się sobie w objęcia i spędzali razem długie godziny. Nie mogłem przejść obok, bo zasłużyłbym na miano dziwaka lub aroganta.

— Co w Warszawie?! — zawołano na mój widok.

— Niestety, wracam z Buenos Aires — odparłem.

— Ee — parsknął ktoś, rozczarowany. — Myślałem, że pan już wie, kogo dadzą na ministra kultury...

I powrócono do warszawskich plotek. Zaraz przypomniał mi się obraz sprzed roku, kiedy to wylądowałem na londyńskim lotnisku. Lotnisko było potężne i nowoczesne, dokoła szumiały odrzutowce, pędziły cysterny i dźwigi. Wyszedłem z samolotu na trap i ogarnąłem wzrokiem ów imponujący widok, nagle ponad szum silników i gwar wzniósł się przeraźliwy okrzyk: „Zygmunt!" Podniosłem głowę, zdumiony. Na tarasie ogromnego dworca lotniczego, wśród mrowia ludzi przyglądających się samolotom, potężna sylwetka wymachiwała rękami. Był to dobrze mi znajomy literat z Warszawy. Odmachałem mu i poszedłem utartą drogą formalności paszportowych i celnych. Już czekając na bagaże dostrzegłem go znowu, jak niecierpliwie dawał mi znaki zza drzwi. Przeczuwałem jakieś nieszczęście, kataklizm, albo nawet prośbę o pożyczkę dewiz, gdyż ów literat, z natury leniwy, rzadko okazywał takie rozgorączkowanie; sprawa musiała być naprawdę wyjątkowa, jeżeli wyjechał do mnie na lotnisko, tak odległe od miasta. Podbiegłem do drzwi. (D. c. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział woj. i „Panorama" 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04 (g. 10—12) Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50. 293-00. wewn. 30. czynne do 15.30. sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

A-10 Druk, Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.